Nr. 77. Czwartek, 4. Kwietnia 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** przenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył nadać najmiłościwiej praktykantowi konceptowemu „statystycznej komisyi centralnej“ dr. Stanisławowi Henrykowi hr. Badeniemu, i właścicielowi dóbr Józefowi hr. z Gołuchowa Gołuchowskiemu, godność podkomorzych z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 kwietnia.

W Niemczech, względnie w królestwie pruskiem, gdzie kwestya braku robotników rolnych i fabrycznych staje się coraz bardziej aktualną, sprawił nie mały popłoch memoryał ogłoszony w urzędowym petersburskim *Praw. Wiestniku* p. t. „Robotnicy rossyjscy w Prusach“ a to dla tego, iż publikacya ta przedstawiająca w ponurem świetle położenie wychodźców, poczytywaną jest za pierwszy objaw, iż w decydujących kołach petersburskich wzięto istotnie pod rozwagę zarządzenia mające na celu powstrzymanie odpływu sił roboczych za czarno-białe słupy graniczne. Memoryał ten opracowany przez drugi departament ministerstwa spraw zagranicznych na podstawie relacyi konsulów rossyjskich w Niemczech stwierdzając przedewszystkiem, że głosy prasy o niezwykle przykrem i uciążliwem położeniu, robotników z Królestwa Polskiego udających się na zarobek do Prus nie są wcale przesadzone, opisuje obszernie podstępne machinacye agentów emigracyjnych i biur koncesyonowanych w Prusach celem sprowadzenia jak najwięcej i po możliwie najtańszej cenie robotników polskich.

W skutek zapotrzebowania robotników w Niemczech — czytamy w memoryale — rozwinęła się tam szeroka działalność agentów, dostarczających rąk roboczych z Rossyi. Setki żydów-komisyonerów poświęciły się temu zyskownemu przemysłowi, który wszedł wkrótce w zakres działania biur rolniczych, istniejących w wielu miastach niemieckich, a głównie w położonych wzdłuż granicy rossyjskiej. Zarówno niemieccy agenci-żydzi, jak i komisyonerzy biur posługują się w swych czynnościach współtowarzyszami swymi w Rossyi, również żydami. W przeważnej części wypadków najem włościan polskich do robót w Niemczech dokonywany bywa za pośrednictwem takich biur i agentów a niewielu tylko pracodawców umawia się z robotnikami osobiście“.

Przykro czytać o losie robotników, którzy wpadli w ręce właścicieli niemieckich. Źle im wtedy, kiedy mają umowy na piśmie, niedobrze, kiedy ich nie mają i kiedy pracują tylko na podstawie umowy ustnej.

Zawierane z robotnikami kontrakty wyliczają tylko ich obowiązki, nadzwyczaj uciążliwe, nie są więc dokumentami zabezpieczającymi ich prawa, z których najważniejsze nieraz w nieludzki sposób i to bezkarnie bywają gwałcone przez najmujących, korzystających z tego, że dochodzenie praw na drodze sądowej jest dla nieszczęśliwych włościan polskich w Prusach zupełnie niedostępne.

Ze skromnego swego zarobku muszą najemnicy płacić jeszcze niejednokrotnie kary. W myśl obowiązujących przepisów kary pieniężne składane być winny w miejscowych kasach dla ubogich; w rzeczywistości dozorcy hojnie korzystają z prawa nakładania kar, które po większej części wzbogacają ich kieszenie. Za każde niestawienie się do roboty. bez zaświadczenia lekarza, robotnik płaci 5 marek, za niedbalstwo 3 marki. I cóż ma począć biedny robotnik? Z rozpaczy próbuje przejść do innego chlebodawcy; musi jednak wtedy, jako samowolnie opuszczający służbę, wyrzec się swoich dokumentów, niezbędnych nietylko przy powrocie do stron rodzinnych, ale i przy szukaniu zarobku w innem miejscu. Pozbawiony dowodów osobistych robotnik polski odstawiony zostaje przez władze pruskie do granicy jako włóczęga, niemający żadnych dowodów.

Określenie, bodaj w przybliżeniu, rozmiarów jednorocznego wychodźtwa robotników polskich do Prus, jest, niestety, niemożliwe, a to z powodu zupełnego braku jakichkolwiek wykazów statystycznych, tem trudniejszych, że bardzo wielu wychodźców przekracza granicę potajemnie. W każdym razie liczba ich jest bardzo wielka, tak wielka, że staje się przyczyną braku rąk roboczych w Królestwie, gdzie do niedawna jeszcze był ich nadmiar.

W celu powstrzymania wychodźtwa z jednej strony, a uregulowania zaofiarowania i zapotrzebowania rąk roboczych z drugiej strony, należałoby, zdaniem memoryału, utworzyć w Królestwie Polskiem biura robotnicze, które przyczyniłyby się niewątpliwie do uporządkowania wynajmu robotników polskich do Prus. Rząd w tej mierze gotów jest nie tylko użyczyć swego poparcia, lecz podjąć sprężystą inicyatywę.

Sprawy krajowe.

(Fundacya hr. Skarbka).

Z nadesłanego nam sprawozdania z czynności „Rady administracyjnej“ wymienionej fundacyi, okazuje się, że w ciągu roku 1899 odbyła Rada administracyjna 24 posiedzeń, a oprócz tego załatwiono kilka spraw w drodze obiegowej. Z najważniejszych spraw załatwionych należy wymienić następujące:

Na żądanie krajowej Rady szkolnej uchwalono do udzielania nauk w Zakładzie drohowyzkim przyjmować tylko osobistości ukwalifikowane i o każdej zmianie personalu nauczycielskiego zawiadamiać Radę szkolną krajową; uchwalono odnieść się do c. k. Namiestnictwa o wdrożenie dochodzeń i o wydanie zarządzeń przeciw parochowi gr. kat. w Rożniatowie ks. Sojce, z powodu nakłaniania parafian obrz. łać. do wynaradawiania się, a to na podstawie skargi urzędu paraf. obrz. łać. w Rożniatowie; w skutek reskryptu Wydziału krajowego z 29 stycznia 1899 l. 77.924 ex 1898 wybrano komisyę, złożoną z członków Rady Onyszkiewicza i dr. Weigla, celem obliczenia, ile sierót i ubogich mogłaby fundacya przyjmować bez zachwiania równowagi budżetowej w obec zwiększonych wydatków na Zakład drohowyzki i uchwalono do czasu zdania sprawy z tego Radzie administracyjnej, nie przyjmować ani sierót, ani ubogich; przeprowadzono układ między fundacyą a kuratorem Henrykiem hr. Skarbkiem i jego małżonką Aleksandrą z Okęckich hr. Skarbkową co do pretensyi, jaką fundacya miała do Bayerów ze stosunku sprzedaży drzewa w fundacyjnym składzie we Lwowie, a to w ten sposób, że fundacya całą pretensyę, jaką miała do Bayerów w łącznej sumie 11.855 zł. 44 ct. cedowała na Henryka i Aleksandrę hr. Skarbków, a ci zobowiązali się notaryalnie całą rzeczoną sumę wraz z procentami zapłacić fundacyi w 2 ratach półrocznych, t. j. 30 czerwca i 31 grudnia 1899, z których jedna została już zapłaconą, a co do drugiej uzyskali hr. Skarbkowie zwłokę do końca roku 1900 na mocy uchwały Rady administracyjnej, zatwierdzonej przez Wydział krajowy.

Zamianowano prowizorycznie p. Aleksandra Osostowicza, emerytowanego inżyniera kolejowego i byłego zastępcę kierownika warstatów kolejowych w Stanisławowie, kierownikiem warstatów w Zakładzie drohowyz-

---

24)

VANITAS.

(Ciąg dalszy).

XII.

Kawiński i Roman, wyspawszy się po nocy, która świtaniem przyniosła im plan nowego pałacu sztuki, zasiedli do pracy w bocznym gabinecie Kawińskiego. Nie tylko sam wyborny pomysł, spoczywający przed nimi w pięknym szkicu, zachęcał ich do gorączkowej pracy, ale i myśl spłatania figla sądowi konkursowemu dodawała im potężnego bodźca.

— Czekaj!... — wołał Kawiński, zacierając ręce — co te bestye na to powiedzą. Wściekną się z ciekawości, czyja to ręka, co?

Rozdzielili robotę między siebie i omówiwszy każdy szczegół z osobna, poczęli szybko zapełniać kartony przekrojami nowego pałacu sztuki.

Podczas tego weszła do ich pracowni pani Luboniecka.

— Słuchaj, niewiasto! — zakrzyknął radośnie Kawiński. — Wina nam potrzeba.... dużo wina, a jeszcze więcej papierosów. Robimy nowy pałac sztuki!

Ale pani Halszka, jakkolwiek zwyczajnie interesowała się żywo nowemi pracami brata, tym razem nie zważając na słowa Stefana, zwróciła się ku Romanowi.

— Panie Romanie — rzekła — przychodzę do pana z prośbą....

— Jestem zawsze na usługi pani — odrzekł tenże, składając niski ukłon.

— Prośba pochodzi nie tylko odemnie, ale także od Anki.

Roman poczerwieniał i zapalił szybko papierosa. Luboniecka zaś ciągnęła dalej.

Postanowiłyśmy uczyć się rysunku.... a że pan znakomicie rysuje, więc pana obrałyśmy za nauczyciela.

— Ej, niewiasto! — przerwał Kawiński — daj ty nam dziś spokój z waszemi lekcyami, bo nie mamy czasu. Ot, lepiej pokaż Romanowi kartkę panny Anny... która go niezawodnie bardzo uraduje.

— Jaką kartkę? — udała zdziwienie pani Luboniecka.

— Masz tobie! pyta jaką kartkę? Jakże, jeżeli nie tę, którą pokazywałaś mi przedwczoraj.

— Ty śnisz Stefanie! — odrzekła Halszka, ruszając ramionami

— A wiecie co!... — oburzył się Kawiński. — Przecież widziałem ją na własne oczy.

— Cicho bądź, nie widziałeś nic. Zresztą nie do ciebie przyszłam.

— Ale ta karteczka....

— Mówię ci, że nie ma żadnej karteczki. Zaraz przyniosę ci tu wina i całe pudełko papierosów. Pij, pal, rysuj, cicho siedź i nie mieszaj się do nas, rozumiesz?

Kawiński pokiwał głową.

— Ręczę ci — rzekł, zwracając się do Romana — że już uknuła jakiś zamach na nasz spokój. Akurat w sam czas przychodzi!

Halszka nie zważając na to, mówiła dalej:

— Otóż w nadziei, że pan Roman nie odmówi naszej prośbie, powiedziałam Ance, że już się na nią zgodził, i że co poniedziałku, środy i piątku, poświęci nam skromną godzinkę.

— Skromną godzinkę... — mruknął Kawiński, udając niezadowolenie. — No, no.... kobieca dyplomacya!... Ale mniejsza o to, już ja go uwolnię na tę skromną godzinkę. byleby podczas niej, nie stracił chęci do pracy....

— A nad czem panowie pracujecie?... — zapytała Halszka, rzucając teraz dopiero spojrzenie na kartony.

— To tajemnica — szepnął Kawiński, spoglądając na drzwi, za któremi pracowali w obszernym gabinecie rysownicy. — Nowy pałac sztuki w stylu gotyckim, na konkurs.

Podał jej szkic fasady.

Kobieta przyglądała się chwilę uważnie rysunkowi, odsunęła go daleko od oczu, aby lepiej ogarnąć całość, zmrużyła powieki i w końcu rzekła:

— Bardzo ładny.... daleko piękniejszy od tamtego. Powinniście zwyciężyć.

Kawiński śmiał się i zacierał ręce. Halszka wstała.

— Życzę wam szczęścia, moi panowie — rzekła. — Ale z bolem serca od prośby mojej odstąpić nie mogę. Dziś mamy pierwszą lekcyę o trzeciej po południu, więc panie Romanie....

— Będę posłusznym — odrzekł Czercza.

— Pamiętaj pan, że Anka, jakkolwiek bardzo pojętną jest uczennicą, to przecież należy do istot nadzwyczaj wrażliwych i nieśmiałych. To też musisz pan z nią postępować bardzo oględnie.... Aha, jeszcze jedno: wiecie panowie, że Debrowski wyjechał wczoraj wieczorem do Arco?

Kawiński klasnął w dłonie i zaśmiał się na całe gardło.

— A to dyplomatka! — zawołał. — Przysiągłbyś, że tylko o nauce rysunków myśli.

— Jesteś szkaradnym nudziarzem! — oburzyła się pani Halszka. — Pamiętaj, że usuwam cię na zawsze od udziału w naszych seensach. Tacy nieokrzesani geniusze, jak ty, nie mają o podobnych subtelnościach żadnego pojęcia, więc lepiej uczynią jeżeli do tych spraw wtrącać się nie będą. Rozumiesz Stefanie.

— Rozumiem, rozumiem — mruknął Kawiński.

Roman stał jak na rozżarzonych węglach. Przeniknął szybko politykę kobiecą. Zrozumiał, w jakim celu pani Luboniecka obmyśliła owe lekcye rysunków i był jej za nie głęboko wdzięczny; drażniło go tylko, że Kawiński, zamiast zachować dyskretne milczenie, rubasznie zdziera osłonkę z głośnej tajemnicy, którą jego siostra stara się niedomyślnością w subtelne ubrać pozory.

Od onej godziny, w której dowiedział się z ust Kawińskiego o wyznaniu Anki, zapanował w jego sercu gwałtowny bunt.

Ankę kochał siłą głębokiego, pierwotnego uczucia, na które zdobyć się może jeno człowiek chowany w twardych życia warunkach, człowiek, co niezaznawszy w zaraniu młodości rodzinnego ciepła, pragnie go, jak wyschła ziemia wody, po długich miesiącach suszy. W uczuciu tem widział swe odrodzenie, widział spełnienie tego wszystkiego, czego mu dotąd los sknera poskąpił. Aż oto nagle słodka nadzieja, przepiękne marzenie, runęło w przepaść — Ankę przeznaczono Debrowskiemu. Roman dowiedziawszy się o tem, uczuł się po raz wtóry w życiu osieroconym, odartym z najgorętszych pragnień i praw do szczęścia. Gwiazda, co mu dotąd przewodnią wskazywała drogę, zgasła, i zdawało się, że zgasła na zawsze. Zamknął się zatem w sobie, zakrzepł, zaciął niejako zęby i milczał, starając się wmówić w siebie, że są pewne potępione niezbadanych losów wyrokiem jednostki, nad któremi już w kolebce rozbrzmiewa wyśpiewany przez smętnego wieszcza frazes: „tu nie ma nadziei“ — a którym te mroźne słowa towarzyszyć będą przez całe żmudne i ponure życie.

A że głośnego jęku nie znosił, że nie lubił tarzać się we własnych boleściach, więc w smutnych godzinach odpowiadał na skargę serca zgrzytem szyderstwa:

— Milcz poczwaro!... bo cię zduszę, rozszarpię, zadławię!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

K. Rojan.

kim z obowiązkiem udzielania uczniom warstatowym nauki rysunków technicznych.

Upoważniono syndyka fundacyi do zmiany kontraktu z pp. Berezowskimi o dzierżawę Żydaczowa za zniżeniem czynszu dzierżawnego z 17.000 zł. na 14.108 zł. 50 ct. rocznie pod pewnemi zastrzeżeniami, przedewszystkiem pod warunkiem uregulowania sprawy pożyczki z funduszu zarodowego z roku 1893.

Uchwalono zreorganizowanie szkoły rzemiosł w Zakładzie drohowyzkim zgodnie z programem w pismie komisyi krajowej dla spraw przemysłowych z 2 marca 1899, proponowanem z pewnemi jednak zmianami, które podano do wiadomości komisyi krajowej dla spraw przemysłowych. Z funduszów fundacyi Władysława hr. Skarbka udzielono sześciu byłym wychowankom Zakładu zapomogi na założenie własnych warstatów w łącznej kwocie 1220 zł., oraz byłej wychowanicy Zakładu Buczyńskiej Karolinie z powodu zamierzonego zamążpójścia za byłego wychowanka Zakładu 300 zł.; rozdzielono tantiemę za rok 1898 dla siedmiu majstrów Zakładu w łącznej kwocie 600 zł., a jednemu tytułem dodatku do płacy 100 zł.

Folwark „Frydrychówka“ za rogatką Janowską we Lwowie wydzierżawiono na lat 20 fabryce kamienia sztucznego i dachówek „stowarzyszeniu zarejestrowanemu z ograniczoną poręką we Lwowie“ za czynszem rocznym przez pierwszych 5 lat po 710 zł. przez następnych 5 lat po 781 zł. przez dalszych 5 lat po 859 zł. a przez ostatnich 5 lat po 945 zł. Nadto opłacać ma dzierżawca po 1 zł. jednorazowo za każdy 1 sążeń^2 powierzchni gruntu naruszonego kopaniem, budową dróg i toru kolejowego.

Przy badaniu zamknięcia rachunków za rok 1898 podniesiono następujące zarzuty: 1. Ubytki w inwentarzu Zakładu drohowyzkiego należy w każdym roku odpisywać w miarę zużywania a nie za dłuższy okres czasu, jak to miało miejsce w roku 1898, przez co w zamknięciu rachunkowem za rok 1898 okazało się zmniejszenie majątku fundacyi o 52.086 zł. 2. Wytknięto znaczne przekroczenie budżetu zakładu bez wiedzy rady administracyjnej, nakoniec, 3. Wyrażono zapatrywanie, że ogólne koszta administracyi majątku i zakładu fundacyi jakoteż koszta utrzymania sierót i ubogich zdają się być za wysokie. Uchwalono przeto funkcyonaryuszom fundacyi wydać stosowne w tym kierunku dyrektywy i polecenia udzielić wszakże kuratoryi absolutoryum z rachunków za rok 1898.

W sprawie zamknięcia rachunków fundacyi za rok 1898 polecono p. dyrektorowi dóbr opracowanie planu finansowej gospodarki całej fundacyi ze szczególnem uwzględnieniem możliwych oszczędności całej administracyi dla osiągnięcia równowagi budżetowej; wydalono z zakładu drohowyzkiego 6 wychowanków i przyjęto na nowy rok szkolny 23 (14 chłopców i 9 dziewcząt).

Odnowiono umowę z Siostrami Felicyankami względem zarządu oddziałem żeńskim w Zakładzie drohowyzkim na przeciąg lat trzech na warunkach poprzednich z pewnemi tylko modyfikacyami; uchwalono odmówić petycyi wdów i sierót po byłych urzędnikach fundacyi o polepszenie bytu materyalnego dla braku odpowiedniego zasobu funduszu emerytalnego jak i z uwagi, że nowy statut emerytalny został dopiero przed dwoma laty zatwierdzony.

Na prośbę dyrektora dóbr przydzielono sprawę urzędowego stosunku jego do kuratora i urzędników administracyi centralnej komisyi wybranej na posiedzeniu z 12 czerwca 1899 dla reorganizacyi biura centralnej administracyi, kooptując do niej członka rady p. Rewakowicza; zatwierdzono kontrakt z galicyjskiem Towarzystwem gospodarczem o wydzierżawienie budynku, gruntu, źródła i stawków w Oparach na założenie wylęgarni ryb na lat 10 za czynszem rocznym 500 zł.

Przyjęto ofertę pp. Juliusza i Zygmunta Freyów w drodze licytacyi na sumę 23.100 wniesioną na kupno dębów w Oparach i ofertę zatwierdzono, a następnie na życzenie pp. Freyów zezwoliła Rada administracyjna prawa z tej oferty wynikłe przelać na firmę „Kuhmärker & Kiesler“. Z powyższej ceny kupna uchwalono przeznaczyć piątą część do budżetu na r. 1900, resztę zaś polecono złożyć na procent na dalsze lata.

Załatwiono dalej szereg spraw administracyjnych, powzięto uchwały co do wydzierżawienia różnych gruntów i parcel, stanowiących własność fundacyj, co do odpisania rozmaitych nieściągalnych pretensyj, co do mianowania personalu biurowego i nauczycielskiego i t. d. Prócz tego zaś przyjmowano do wiadomości peryodyczne sprawozdania dyrekcyi Zakładu drohowyzkiego, a to: O karach wymierzonych wychowankom lub wychowanicom; o nielicznych wykluczeniach lub ucieczkach z zakładu, jak i o odbiorze wychowanków przez rodziców lub opiekunów; o postępach w nauce; nakoniec o zaszłych wypadkach śmierci między wychowankami lub prebendaryuszami.

Położenie wewnętrzne.

Z Wiednia donoszą: Prezes gabinetu węgierskiego p. Szell podczas ostatniego pobytu w Wiedniu odbył kilkugodzinną konferencyę z P. Ministrem hr. Gołuchowskim w sprawie oznaczenia terminu dla sesyi delegacyjnej. Wedle dotychczasowych dyspozycyj Delegacya zbiera się w drugiej połowie maja, a w budżecie, jaki jej będzie przedłożonym, ma znajdować się między innemi rata na sprawienie nowych dział i znaczniejsza kwota na pokrycie kosztów wynikłych z udziału Austro-Węgier w uśmierzeniu zamieszek w Chinach. P. Szell zgodził się na projektowane większe zapotrzebowanie.

Praska *Politik* dowiaduje się z dobrego źródła, iż pogłoski o rzekomo zamierzonem powołaniu niemieckiego ministra-rodaka do gabinetu są bezpodstawne. Również bezpodstawne są pogłoski o rekonstrukcyi gabinetu. Rząd zupełnie jest zadowolony z dotychczasowego wyniku swej działalności i nie ma najmniejszego powodu do zmiany w składzie gabinetu lub w programie.

W ostatnich dniach odbyły się — jak wiadomo — konferencye w sprawie budowy spławnych kanałów. — *N. W. Tagblatt* dowiaduje się w tej sprawie, że Rząd już na pierwszem posiedzeniu poświątecznem Izby deput. wniesie projekt ustawy, ale bardzo ogólnikowy. Rząd zamierza rozpocząć bezzwłocznie rokowania z krajami i innymi interesentami co do współudziału w kosztach budowy i liczy, że rokowania te zajmą około trzech lat czasu. Potem dopiero rozpocznie się właściwa praca.

Praga, 3 kwietnia. *(Telegram)*. Wzmocniony komitet wykonawczy niemiecko-postępowych posłów do sejmu czeskiego uchwalił rezolucyę, wedle której niemieccy postępowcy pozostać mają nadal w niemiecko-postępowem stronnictwie Rady państwa, a to w nadziei, że klub ten we wszystkich sprawach narodowych, osobliwie tam, gdzie chodzi o polityczne i ekonomiczne interesa Niemców w Czechach, w całej pełni i stale zaznaczać będzie swoje stanowisko.

Z Berlina.

(Echa ostatnich przemówień cesarza Wilhelma. — Komentarze prasy niemieckiej do komunikatu *Nordd. Allg. Ztg.*, zapowiadającego nowe antipolskie zarządzenia).

Ostatnie, znane nam przemówienia publiczne cesarza Wilhelma, wywarły w Niemczech wielkie wrażenie i wywołały niezliczone komentarze w prasie. Przy tej sposobności tłómaczy *Hannov. Cour.* w korespondencyi, otrzymanej z kół konserwatywnych, przygnębiające usposobienie cesarza w ten sposób:

„Pesymistyczne usposobienie cesarza, jakie się uwydatniło podczas ostatniej uroczystości wojskowej, w sposób tak charakterystyczny, można sobie wytłómaczyć jedynie faktem, poręczonym nam jako prawdziwy, że także w otoczeniu cesarza starają się utwierdzić go w podejrzeniu, że w Bremie wykonano należycie przygotowany zamach przeciw niemu. Jeżeliby nie było silniejszych punktów oparcia na to, jak to, co dotychczas ogłoszono na podstawie rezultatów śledztwa w Bremie, to nie wahamy się nazwać wprost zbrodnią przedstawianie monarsze fałszywych faktów za prawdziwe. Jeżeli usposobienie cesarza zaraz po smutnem zajściu było nieco przygnębione, to łatwem jest do wytłómaczenia. Samo bowiem zamknięcie w komnacie, jakie mu przepisali lekarze, musi u tak czynnego i ruchliwego męża wpływać na ogólne usposobienie. Do tego dodać należy, że cesarz, jakkolwiek nie jest wrażliwy, czuł bardzo gwałtowne bole, jakie występują w twarzy zawsze przy otwartych ranach.

„Przy łatwem w takich okolicznościach do zrozumienia rozstroju zdaje się, że monarcha nie był niedostępnym dla wzmiankowanych wyżej tendencyjnych podszeptów. Przypominamy, że cesarz sam nie pozwolił, aby nadawano większe znaczenie wrocławskiemu „zamachowi“ obłąkanej kobiety, która rzuciła siekierę na powóz cesarski. A jednak wrocławska siekiera mogła w danym razie wyrządzić co najmniej tyle złego, ile go dokonał kawał żelaza w Bremie. Widocznie nie samo zranienie usposobiło cesarza tak pesymistycznie. Faktem jest i to, że w kołach konserwatywnych obstają przy mniemaniu, iż w Bremie urządzono obmyślany z góry zamach na cesarza. Opowiadają, że rana cesarska była daleko poważniejszą, aniżeli głoszono urzędownie. Ze szczególną gorliwością kolportowaną jest legenda, jakoby cesarz nie był wcale raniony kawałkiem żelaza, tylko, że strzelono do niego i to z okna. Sprawca zamachu w miejscu, w którem powóz skręcił na rogu ulicy, wycelował z przerażającą pewnością i cesarz o mało co byłby padł ofiarą tego zamachu, gdyby strzał nie był drasnął tylko policzka, lecz ugodził go w skroń prawą. Słabego odgłosu strzału nikt nie słyszał wśród wrzawy na ulicy. W kołach, w których opowiadają tę niedorzeczność, znajduje ona wiarę. Tworzenie legend jest w biegu. Dla tego słuszna przypomnieć, że wedle orzeczenia tajnego radcy dr. Bergmana, rana nie pochodzi absolutnie od strzału. Byłoby tedy pożądanem, aby władze bremeńskie, które to obchodzi w pierwszym rzędzie, jak najrychlej wystąpiły przeciw tego rodzaju legendom“.

Voss. Ztg. nie może zrozumieć, co mogło skłonić monarchę do zamanifestowania wielkiej nieufności do Berlińczyków. O rewolucyi, jak w 1848 roku, nie myśli nikt w Berlinie. Niejednokrotnie poprzednicy dzisiejszego cesarza, jak i on sam uznali lojalność ludności stołecznej. Wedle *Kreutz Ztg.* miał dowódca pułku grenadyerów gwardyjskich pułkownik Schäffer w swej odpowiedzi do cesarza mówić o „nieszczęśliwym zamachu“ w Bremie, zaś wedle referatów innych pism o „ohydnej zbrodni, która przejęła serca wszystkich świętym gniewem“. Według wszystkiego co stwierdzono dotychczas, chodzi tu o czyn bardzo ciężko chorego człowieka, wykonany w stanie niepoczytalnym i z tego stanowiska zapatruje się cała prasa na smutne zajście w Bremie.

W prasie niemieckiej poczynają pojawiać się już komentarze do znanego komunikatu *Nordd. Allg. Ztg.* zapowiadającego nowe antipolskie zarządzenia.

Berlińska *Germania* tak pisze: „Projektowane nowe antipolskie środki są tak samo antikonstytucyjne, jak dotychczasowe. Mimo to rząd nie uważa tego za przeszkodę dla ich przeprowadzenia. Interesa państwa nie doznają przez to bynajmniej poparcia, ponieważ przepaść, która już obecnie dzieli Niemców i Polaków we wschodnich prowincyach, przez to tylko jeszcze więcej się pogłębi.“

„Rząd pruski — pisze *Lokalanzeiger* — jak się zdaje, jest zdecydowany zaprowadzić ostrzejszy ton w polityce wobec Polaków. Nominacyę pana Jagowa na prezesa regencyi w Kwidzynie można już uważać jako pierwszy tego objaw. Że atoli rząd chce wystąpić przeciw polskiemu niebezpieczeństwu nie tylko przez tłumienie polskości. ale przedewszystkiem przez podnoszenie niemczyzny, o tem świadczy krótki program, ogłoszony ze strony półurzędowej.“

Hakatystyczna *D. Ztg.* nie bardzo snać zadowolona jeszcze z programu rządowego w polityce względem Polaków, bo program ten obliczony jest na długą metę, a hakatystom chodzi o jak największy pospiech.

Z Petersburga.

(Katolickie Tow. dobroczynności. — Rozwiązanie „Związku pisarzy rossyjskich“. — Hojny zapis).

Zarząd istniejącego w Petersburgu „katolickiego Towarzystwa dodroczynności“, które skupia w sobie całą polonię, mieszkającą w stolicy nadnewskiej, ogłosił właśnie sprawozdanie z czynności za rok nbiegły. W dniu 1 stycznia b. r. posiadało Towarzystwo 11 członków honorowych, wybranych przez ogólne zgromadzenie za szczególne zasługi, 126 członków, którzy wnieśli jednorazowo 100 rubli, dalej 418 członków rzeczywistych, którzy płacą rocznie po 10 rubli, wreszcie 40 członków wspierających, którzy wnoszą niemniej, niż 2 ruble, ogółem 595 członków. Do kasy wpłynęło ogółem r. b. 178.286, rozchód zaś wynosił 170.418. Pomocy w ciągu roku sprawozdawczym udzielono 2334 osobom. Towarzystwo posiada kapitałów w papierach procentowych 158.800 rubli.

W skład Towarzystwa wchodzą następujące instytucye:

Przytułek dla chłopców, znajdujący się pod głównem kierownictwem ks. Antoniego Małeckiego. Posiada on plac i własne domy wartości przeszło 100 000 rubli. W dniu 1 stycznia było w nim chłopców 104, którzy uczą się rzemiosł i posiadają warstat stolarski, tokarnię, odlewnię bronzu, miedzi i żelaza, ślusarnię, kuźnię i introligatornię. W roku zeszłym powstały nowe zabudowania: pod warstaty dwupiętrowa kamienica, pralnia, łaźnie, lodownia. Zakupiono nowe maszyny dla warstatów i urządzono oświetlenie elektryczne. Wszystko to kosztem 64.996 rubli.

Przytułek św. Maryi dla staruszek, który mieści się przy kościele na cmentarnym. W dniu 1 stycznia r. 1901, znajdowało się tutaj 35 kobiet.

45

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(*„Mercede“ p. Ippolito Pito d'Aste*).

XXV.

(Ciąg dalszy).

Służący bankiera. jak już wiemy, odniósł list Adorniego do notaryusza, do rąk własnych.

W liście tym, w krótkich słowach, Clemente prosił Lanfranchiego, by natychmiast udał się do Mercede, oddał jej załączony pakiet i radził jej, aby postąpiła tak jak jej własne sumienie wskaże; dodawał, że ponieważ to jest sprawa bardzo ważna i niecierpiąca zwłoki, prosi aby nie ociągał się z oddaniem tego listu.

List do Mercede był zapieczętowany Notaryusz nie tracąc ani chwili pospieszył do domu siostry. Pani Traversi i Letycya jeszcze nie powróciły; Mercede znalazł w rozpaczy.

Podał jej list, który młoda dziewczyna otworzyła drżącą ręką: zaraz przy pierwszych wyrazach krzyknęła i zachwiała się na nogach. Notaryusz wyrwał jej list z ręki, przebiegł pismo oczami i zbladł jak człowiek, który dowiaduje się o niepowetowanem nieszczęściu. A potem, uroczystym tonem, pochylając się nad nią i składając pocałunek na jej czole, rzekł:

— Biedne moje dziecko! wszystkie nasze żale i rozpacze na nic się obecnie nie zdadzą. W tej chwili spełnił ostatni swój grzech w życiu, ale być może, że nim okupi i zetrze te, których poprzednio się dopuścił: Zamiast rozpaczać, wysłuchaj raczej ostatniej jego prośby i pragnienia, i przygotuj się, aby je wypełnić, bo wola umierającego powinna być święta!

I przeczytał głośno co następuje:

„Mercede!

„Gdy list ten otrzymasz, mnie już nie będzie na świecie: Własną ręką przerywam pasmo mego męczącego żywota, woląc odjąć sobie życie, jak złamać serce mego syna!

„Pragnęłaś zemsty, masz ją więc w całej pełni! Umieram tak, jak umarł twój ojciec! Nienawiść nie może już gościć w twem sercu, pozostanie tylko współczucie.

„W imię tego współczucia odwołuję się do ciebie i do notaryusza, Lanfranchiego, do dwóch istot znających moją tajemnicę; w tem, co dotyczy Fanny, przyczyny moich nieszczęść i twego ojca, nie posiada ona już żadnego dowodu w ręku, gdyby chciała zbezcześcić moje nazwisko po mojej śmierci.

„Ty i poczciwy Lanfranchi zachowacie zagrobową litość nad tem nazwiskiem i o to was proszę. Pozostawcie je czystem i nieskazitelnem dla moich dzieci, dla tych, na których żadnej winy nie ma; starajcie się, aby oni nie narzekali na moją pamięć, aby nie wstydzili się za ojca i zawsze mnie kochali!

„Sam pomyślałem nad tem, aby upozorować powód mojej śmierci. Do was udaję się z ostatnią prośbą. Pocieszajcie moje dzieci, wy, którzy ich tak kochacie! Bądź siostrą Lucii, jak byłaś nią dotychczas, pobłogosław jej związkowi z Teobaldem i tego samego dnia oddaj swoją rękę memu biednemu Attilli. Błagam cię o to ze łzami w oczach w tej ostatniej chwili mego życia!

„Mercede, jeżeli to prawda, że z góry można widzieć, co się dzieje na ziemi, jeżeli to prawda, że dusze nasze spotykają się na tamtym świecie, mam nadzieję, że otrzymam przebaczenie twego ojca w tym dniu, w którym ty jako żona mego syna, z nim razem uklękniecie na naszej wspólnej mogile.

„Błogosławię ciebie i całuję

„Clemente Adorni“.

Mercede padła na kolana wybuchając płaczem. Notaryusz pogrążył się w milczeniu będącem najwymowniejszym dowodem prawdziwego bolu.

* * *

Zaledwie usłyszano strzał w gabinecie bankiera, wszyscy będący w biurach zbiegli się przerażeni.

Biagio Romualdi wpadł pierwszy z rozburzonymi włosami i błędnym wzrokiem i ujrzał trupa swego biednego przyjaciela, leżącego na ziemi, nurzającego się w krwi własnej....

Testament był prosty i krótki: Adorni prosił o przebaczenie Boga i dzieci swoich za swoją śmierć, tłómacząc ją nieszczęsną namiętnością, która przywiodła go do tak rozpaczliwego kroku. Potem, jako ostatnią wolę wyrażał życzenie, aby jak najprędzej odbyły się śluby Teobalda z Lucią, Attilli z Mercede.

Dzieci jego stawały się jedynymi jego spadkobiercami z wyjątkiem rocznej renty przeznaczonej dla Biagia Romualdi i Serafiny Vergani i dla najstarszych urzędników banku.

Jako opiekuna Lucii wyznaczał notaryusza Lanfranchi a egzekutorem testamentu ustanawiał Biagia Romualdi, prosząc syna, aby pod jego kierunkiem prowadził bank w dalszym ciągu.

(Dokończenie nastąpi).

Przytułek dla dzieci małoletnich otwarto 2 lutego 1899 r. Posiada własny dom i inne zabudowania wartości 62.000 rubli. W dniu 1 stycznia 1901 r. było w przytułku chłopców 19 i dziewczynek 27.

Dom pracy, posiadający własny dom i inne zabudowania, wartości do 20.000 rubli.

Sprawozdanie zaznacza dalej, że komitet pomocy uczącej się młodzieży w wyższych i średnich zakładach naukowych, udzielił zapomóg 102 studentom wyższych zakładów naukowych i 26 uczniom średnich szkół, — w ogólnej sumie 4.864 rubli, a na tanią kuchnię dla studentów w roku zeszłym wydano 20.140 rubli.

Obecnie przy Towarzystwie powstaje nowy komitet t. j. lekarski, celem niesienia pomocy biednym chorym katolikom. Zarząd składać się ma z 10 opiekunów lekarzy, wybieranych przez ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa dobroczynności.

W dziennikach petersburskich znajdujemy kilka szczegółów o rozwiązanym świeżo przez naczelnika miasta „Związku pisarzy rosyjskich", a to z powodu wniesienia przez Związek protestu przeciw brutalnemu postępowaniu policyi przy stłumieniu ostatnich rozruchów studenckich. Ustawa Związku zatwierdzona była w roku 1896, pierwsze jego zebranie odbyło się dnia 25 stycznia tegoż roku. Podług ostatnich danych Związek liczył 482 członków. Punkt 2 art. 42, na którego mocy Związek rozwiązano, brzmi: „Niezależnie od danego naczelnikowi miasta prawa zamykania zebrań publicznych, gdy tylko zauważy w nich cokolwiek zagrażającego porządkowi w państwie, oraz bezpieczeństwu i moralności publicznej, naczelnik miasta może rozwiązać Związek każdego czasu, gdy uważa to za potrzebne".

Petersburski sąd okręgowy zatwierdził testament wdowy dziedzicznego obywatela honorowego, Nadieżdy Ananjew, po której pozostało w majątku ruchomym i nieruchomym, oraz w kapitałach przeszło 3 miliony rubli. Cały wyżej wymieniony majątek i kapitał testatorka zapisała na rzecz petersburskich związków kupieckiego, mieszczańskiego i rzemieślniczego.

KRONIKA

Lwów, 3 kwietnia

— **Popis szermierzy** oficerów załogi lwowskiej odbył się wczoraj wieczorem w wielkiej sali Kasyna wojskowego. Zapasom przypatrywał się komenderujący korpusu generał-zbrojmistrz JE. Fiedler, wielu wyższych oficerów i liczni zaproszeni goście. Popisy, które odbywały się na szable, szpady, florety oraz szable z bagnetami, wypadły ku zupełnemu zadowoleniu obecnych, poczem zwycięzcom rozdano nagrody.

— **Z „Sokoła"**. Z powodu świąt nauka gimnastyki i jazdy na kole skończy się we środę, 3 b. m., rozpocznie się zaś we środę, 10 b. m., nauka jazdy konnej skończy się w sobotę, 6 b. m., zrana, rozpocznie się we wtorek, 9 b. m., zrana.

— **Lwowskie** ochotnicze Towarzystwo ratunkowe udzieliło w miesiącu marcu pomocy w 234 wypadkach, a mianowicie w dzień w 160, w nocy w 74 wypadkach.

Od założenia Towarzystwa (w styczniu r. 1893) udzielono ogółem pomocy w 23.090 wypadkach.

Służbę pełniło 11 lekarzy i 3 służących sanitarnych. Członków wspierających liczyło Towarzystwo 750.

— **Wykaz** ruchu telegraficznego na liniach galicyjskich w roku 1900. Nadano depesz: rządowych niepłatnych 633, w służbie poczty i telegrafu 50.048, opłaconych 1,250.709. Nadeszło depesz: rządowych niepłatnych 342, w służbie poczty i telegrafu 128.944, opłaconych 1,329.242. Przetelegrafowano depesz 4,363.183. Przeszło zatem przez linie galicyjskie telegramów 7,123.101. Za nadane telegramy wpłynęło do kas rządowych 1,259.812 K.

Z porównania z rokiem 1899 okazuje się przyrost o 290.441 sztuk telegramów, a w dochodach o 41.974 K.

= **Podrzutek.** Noworodka płci żeńskiej zawiniętego w część prześcieradła cienkiego ze znakiem Z. H. 32, oraz włóczkowe chusteczki szafirową i granatową, znalazł dziś rano o godzinie kwadrans na 8 stróż domu pod 1. l. ul. Sokoła w sieni tego domu. Dziecię żyjące, które wedle orzeczenia lekarza co najwyżej przed 12 godzinami na świat przyszło, oddano do zakładu „Dzieciątka Jezus". Wdrożono dochodzenia.

= **Kradzieże.** Dwie poduszki i 4 jaśki skradziono wczoraj rano z ganku I piętra przy placu Strzeleckim nr. 6.

Podobnych kradzieży dokonano wczoraj w kilku miejscach.

= **Czyja zguba lub strata?** Szpilka z główką w formie „tref" z 2 brylantami i szafirem, wartości 300 K., zakwestyonowana w styczniu b. r. u służącej Magdaleny Kapalskiej, którą ona rzekomo przed rokiem znalazła na ulicy Akademickiej, znajduje się w depozycie policyi.

— **Przejechanie.** W ulicy Krakowskiej przejechał wczoraj dorożkarz nr. 311 dozorcę domu Ilka Hrekowicza i ciężko go potłukł.

— **Z Krakowa** donoszą nam: Wczoraj odbyło się tu nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa właścicieli realności. Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa dr. Konstantego Lipowskiego zamianowano b. prezesa dr. Jana Jakubowskiego członkiem honorowym. Następnie omawiano sprawy właścicieli realności, poruszone na zjeździe reprezentacyj miejskich w Wiedniu.

Wiceprezes dr. Łepkowski proponował utworzenie komitetu pań, któryby popierał interesa Towarzystwa. Mówca proponował dalej, aby zgromadzenie poparło żądania robotników budowlanych, nie mających pracy, wreszcie zainterpelował obecnego na zebraniu posła Rottera, czy i co zamierza uczynić, aby podatek uległ reformie.

P Mikołajski zaproponował wniesienie do P. Prezydenta Ministrów protestu przeciw podnoszeniu z roku na rok podatków przez administracyę.

W dalszym ciągu posiedzenia wybrano komitet złożony z 4 pań i uchwalono wniosek wydziału, że Towarzystwo przystępuje do petycyi gminy m. Krakowa o przeniesienie Krakowa z I. do II. klasy podatku domowo-czynszowego. Również uchwalono dalszy wniosek p. Mikołajskiego, co do wniesienia petycyi do Rady miasta o uzyskanie opustu podatków dla budynków przebudować się mających dla regulacyi lub uzdrowotnienia miasta. W sprawie zmiany w noweli należytości uchwalono domagać się, aby należytość od przeniesienia prawa własności nieruchomej wymierzaną była według starych norm.

Poseł Rotter dawał następnie wyjaśnienia na interpelacyę dr. Łepkowskiego; wyjaśnienia te przyjęto hucznymi oklaskami.

— **Rezygnacya burmistrza.** Z Krynicy donoszą do dzienników krakowskich, że tamtejszy burmistrz p. Znamirowski, b. poseł do Rady państwa, zrezygnował z burmistrzowstwa, usprawiedliwiając rezygnacyę brakiem czasu.

— **Wypadek na kolei.** Z Bogumina donoszą: Koło stacyi Trzciniec kolei koszycko-bogumińskiej zdarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie naczelnik stacyi Wachler i kierownik magazynów do przeładowywania towarów, Kodal, wraz z żonami powracali około godziny 2 w nocy z jakiejś zabawy. Szli systami, gdy nagle zaskoczył ich pociąg z Jabłonkowa i obu formalnie zmiażdżył. Żony zabitych, które szły torem sąsiednim, ocalały.

— **Ofiara znachorki.** W pow. radzymińskim we wsi Dębe, gminy Jadów, włościanka Zejdowa od dłuższego czasu cierpiała na dotkliwe bole brzucha. Jedna z okolicznych znachorek postawiła Z. na brzuch garnek żelazny, który miał wyciągnąć boleści, lecz w ciągu doby garnek tak silnie brzuch ściągnął, że Z. wkrótce zmarła w strasznych męczarniach.

— **Straszne spotkanie.** W tych dniach w osadzie Holics w węgierskim komitacie Neutra w jednym z domków mieszkała niemłoda już kobieta od lat wielu uchodząca za wdowę.

Przed kilku dniami późnym już wieczorem zapukał do niej jakiś mężczyzna, prosząc o nocleg. Kobieta się na to zgodziła i przybysz przed udaniem się na spoczynek oddał jej do przechowania paczkę. Gdy takową w izbie swej rozwinęła, znalazła przeszło 12.000 zł. w banknotach.

Widok olbrzymiej sumy obudził w kobiecie tak silną chęć przywłaszczenia jej sobie, iż pochwyciwszy nóż kuchenny cichaczem udała się do śpiącego podróżnego i literalnie zarznęła go w okrutny sposób. Nad ranem należało pomyśleć o ukryciu zwłok, które im dłużej się przyglądała, tembardziej wydawały jej się znajomemi, aż nareszcie w ofierze poznała męża.

Przed szeregiem lat nieszczęśliwy wywędrował do Ameryki, gdzie krwawą pracą zdobył sobie kilkanaście tysięcy zł. Z sumą tą powrócił do żony, którą gorąco kochał a chciał na razie doświadczyć jej uczciwości, wystawił ją na próbą, która tak strasznie miała się zakończyć.

— **Niezwykły dramat** odegrał się przed kilku dniami w Kisbalu na Węgrzech. Cała osada zgromadziła się na wesele najpiękniejszej na całą okolicę dziewoi Anny Sandor, stawającej przed ołtarzem z ukochanym serca swego młodym Samuelem Bodrom. Liczny pochód weselny ustawił się przed kościołem z rozpromienioną parą oblubieńców na czele, gdy w samych wrotach kościoła piękna Anna się zatrzymała, obejrzała i z lekkim okrzykiem padła na ziemię martwa. Paraliż serca przeciął pasmo młodego żywota. Na widok martwej ukochanej, narzeczony dostał pomieszania zmysłów.

— **W teatrze** w Hamburgu podczas przedstawienia opery „Rienzi" załamała się onegdaj posadzka pod siedzącym na koniu śpiewakiem Birkenkornem, który spadł w zagłębienie i poważnie się potłukł. Przedstawienie musiano przerwać.

— **Zapis stróża.** Zmarły w r. 1899 w Kielcach stróż, ś. p. Franciszek Salomon, z pobieranej pensyi rocznej 25 rubli, potrafił w ciągu 58-letniej służby zebrać 1200 rubli. Oceniają wartość nauki, której sam nie posiadał, przekazał wśród innych zapisów część swego majątku na zapomogi dla ubogiej kształcącej się młodzieży.

— **Nowe marki włoskie.** We Włoszech z końcem kwietnia zaczną być sprzedawane nowe marki pocztowe. Wyobrażony jest na nich portret króla Emanuela III z profilu, w ornamentacyi z kwiatów. Cena wypisana jest pod portretem. Opłata pozostaje dawniejsza.

— **Krwawy dramat rodzinny.** Miasto Salerno we Włoszech było onegdaj widownią strasznego dramatu. Na II piętrze w pałacu Pizzutti mieszkała rodzina d'Alvia, składająca się z matki wdowy, trzech córek i dwóch synów. Najstarszy syn Alfons, liczący lat 23, który za morderstwo przesiedział już 5 lat w więzieniu, pokłócił się ze swemi siostrami, a wpadłszy w pasyę wyciągnął rewolwer i zastrzelił siostrę swą Maryę i obecnego przypadkowo jej narzeczonego. Następnie zastrzelił i drugą siostrę Joannę, a do trzeciej, która biegła wołać ludzi o pomoc, strzelił dwa razy, ale na szczęście nie trafił jej. Gdy Alfons drugi raz nabił rewolwer, stanęła przed nim matka, która przerażona strzałami, przybiegła z kuchni i zawołała: „a teraz strzelaj do mnie". — „Do ciebie nie, mamo", odpowiedział Alfons i przyłożywszy rewolwer do swej skroni wystrzelił, poczem padł trupem na miejscu.

— **Obrabowanie banku.** Z Petersburga donoszą: Chiński poseł przy tutejszym dworze, w chwili, gdy wysiadał przed swym pałacem z powozu, otrzymał wiadomość, iż bank chiński, w którym miał ulokowany swój majątek, został zrabowany. Na tę wiadomość poseł padł tknięty apopleksyą. Bank tak doszczętnie został zrabowany, że ze złożonych tam kapitałów nie zostało ani grosza.

— **Nowe źródło zarobku dla niewidomych.** Zajęcie ludzi, pozbawionych przez naturę najważniejszego zmysłu ogranicza się dotąd na bardzo niewielu rzemiosłach. Nieszczęśliwi ci wyrabiają szczotki, koszyki, zajmują się introligatorstwem, bardziej uzdolnieni mogą mieć skromny zarobek, stroząc fortepiany. W Londynie utworzył się niedawno komitet, złożony z kobiet i mężczyzn, który postanowił udostępnić niewidomym masaż, jako nowy sposób zarobkowania. Próby wykazały, że niewidomi nadają się doskonale do tego zajęcia, mając zmysł dotyku niesłychanie wyczulony. Komitet ma zamiar, wykształciwszy szereg niewidomych masażystów i masażystek, urządzić w większych miastach specyalne zakłady, gdzie pod kierunkiem odpowiednim byliby oni czynni.

— **Roznosicielki depesz.** Zarząd poczt i telegrafów w Anglii używa do roznoszenia depesz przeważnie chłopców, którzy przestali uczęszczać do szkoły. Naczelnik urzędu pocztowego w miasteczku St. Annes zaangażował na próbę szereg dziewcząt w tym samym wieku co owi chłopcy i okazało się, że są one daleko sumienniejsze w wykonywaniu obowiązków; nie tracą czasu na żadne zabawy po drodze, a tem samem doręczają szybciej depesze adresatom. Młodziutkie roznosicielki telegramów jeżdżą po mieście na rowerach, a płacę otrzymują taką samą jak chłopcy, którym niechybnie odbiorą wkrótce zupełnie ten zarobek.

— **Z fryzury Japonki** wnosić można ile mniej więcej ma lat, czy jest panną, zamężną lub wdową. Tak n. p. młode dziewczęta, poszukujące męża, noszą włosy upięte z przodu bardzo wysoko, z tyłu zaś układają warkocze w kształcie wachlarza lub motyla i wplątają w nie srebrny sznurek lub kuleczki kolorowe. Wdowa, wyczekująca z utęsknieniem drugiego męża, układa włosy wysoko z tyłu głowy dokoła szpilki, wpiętej pionowo; jeśli jednak pragnie pozostać nieboszczykowi wierną na zawsze, wówczas obcina włosy krótko i zaczesuje je w tył, zupełnie gładko.

— **Prawo zachęcające do małżeństwa** uchwalono i ogłoszono świeżo w Pensylwanii. Według tego prawa każdy obywatel płci męskiej, starszy nad lat 40, jeżeli chce pozostawać nadal w stanie bezżennym, musi postarać się o dyspensę od małżeństwa i uiścić opłatę 500 franków. Fundusze, tą drogą zebrane, przeznaczone są na budowę domów dla starych panien, starszych nad lat 40, które nie znala zły lub też nie chciały znaleźć partyi odpowiedniej. Nadto każdy mieszkaniec Pensylwanii, biorący sobie za małżonkę mieszkankę z innych okolic, ma uiszczać 500 franków opłaty na rzecz wymienionych przytułków dla starych panien pensylwańskich.

Notatki literacko-artystyczne.

Dwa odczyty. W ostatnich dniach odbyły się w Kole literacko-artystycznem dwa odczyty, bardzo zajmujące.

W piątek ubiegłego tygodnia mówił dr. Wacław Moraczewski o powieści modernistycznej we Francyi, rozpoczynając od dzisiaj jeszcze wysoko cenionego Flauberta, kończąc zaś na „rozczochranej grupie" pisarzów najmłodszych ostatniej doby. Dr. Moraczewski stworzony jest na prelegenta. Posiada dar opowiadania swobodnego, barwnego, przykuwającego uwagę słuchaczów. Wtrąca zręcznie dobrane przykłady; zlekka dotyka treści jakiejś nowelki lub powieści, podkreślając w odpowiedni sposób charakterystyczniejsze jej cechy, a to wszystko razem stwarza całość wielce interesującą. Takim też był jego odczyt piątkowy.

Wczoraj wieczorem znowu doskonały deklamator p. Juliusz Tenner, odczytał nader umiejętnie ostatni utwór Jana Kasprowicza, poemat „Moja pieśń wieczorna". Huczne oklaski przypadły w udziale i deklamatorowi i autorowi.

Wieczór humorystyczny. W poniedziałek, dnia 8 b. m., odbędzie się w sali „Sokoła" wieczór humorystyczny Stanisława Modzelewskiego, artysty b. teatru hr. Skarbka, z łaskawym współudziałem panny M. Kozierowskiej, pp. T. Pilarskiego, H. Wisenberga, J. Martynowicza, członków „Towarzystwa miłośników sceny"; p. H. Hölzla, tenora opery wrocławskiej (ucznia nadwornego śpiewaka Winkelmana) i p. Z. Szczepańskiego, pianisty.

Program wieczoru: „Przy wynajęciu mieszkania" szkic własny — wygłosi p. Modzelewski; arya z „Marty" — odśpiewa p. Hölzel; „Żyd rekrutem" (rossyjskim), typ komiczny A. Zawadzkiego — przedstawi p. Modzelewski; „Nie mów hop, aż przeskoczysz" — wykonają pp. Kozierowska, Pilarski i Wisenberg; „Mester Menczester" profesor magii, typ blagiera — przedstawi p. Modzelewski; „Żydówka" (Rachelo, kiedy Pan....) — odśpiewa p. Hölzel; Fortepian — p. Szczepański; „Szalony pech", monolog — wypowie p. Martynowicz.

Sekcya Moniuszki, istniejąca — jak wiadomo — w Warszawie, wydała obecnie jedno z najcelniejszych dzieł mistrza muzyki kościelnej, „Litanię ostrobramską trzecią" w całości, t. j. w partyturze orkiestrowej z głosami instrumentalnymi i wokalnymi, i oddzielnie wyciąg fortepianowy do śpiewu.

Dzieło to sprawdził i do druku przygotował dyr. Zygmunt Noskowski. Na koszt wydawnictwa ofiarował fundusz p. Bronisław Rymkiewicz.

Sekcya w dalszym ciągu pracuje nad przygotowaniem do druku większych dzieł Moniuszki, jak opery i kantaty w nadziei, iż znajdą się w kole możniejszych miłośników sztuki i wielbicieli genialnego pieśniarza naszego chętni do dopomożenia Sekcyi w wydawnictwach, wymagających większych nakładów.

Słownika geograficznego Królestwa polskiego i innych krajów słowiańskich, doskonałego wydawnictwa, którem się śmiało chlubić możemy, ukazał się zeszyt 171 tomu XV. Wypełniają go miejscowości od Blich do Bryczałowieze.

„Muzeum", czasopisma Tow. nauczycieli szkół wyższych, wyszedł numer 4 za miesiąc kwiecień b. r.

Z teatru. Panna Irena Bohussówna, dawna ulubienica lwowskiej publiczności, wystąpi gościnnie w tygodniu poświątecznym w operze Masseneta: „Manon" w partyi tytułowej, którą studyowała w Medyolanie, a następnie w Paryżu pod osobistym kierunkiem kompozytora. — Do wystawienia sztuki p. Zapolskiej „Życie na żart", czynią się wielkie przygotowania.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę (ostatnie przedstawienie przed świętami) „Straszny Dwór", opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Gościnny występ Aleks. Myszugi.

We czwartek, w piątek i w sobotę z powodu wielkiego tygodnia nie będzie przedstawień, lecz kasa teatralna będzie sprzedawać bilety na przedstawienia świąteczne od godziny 9 do 12 zrana i od 3 do 5 po południu.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu (po cenach zniżonych popołudniowych) na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej „Romantyczni", komedya w 3 aktach Edmunda Rostanda. Zakończy „Wesele przy latarniach", operetka w 1 akcie J. Offenbacha.

W niedzielę wieczorem o godzinie pół do 8 na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej „Traviata", opera w 4 aktach Verdiego. Występ p. Lud. Marek i Al. Myszugi.

W poniedziałek o godzinie pół do 4 po południu „Nawojka", komedya w 3 aktach St. Rossowskiego.

W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem „Wesoła dwójka", operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

We wtorek o godzinie pół po 4 po południu, po cenach zwykłych dramatu, „Fatinica", operetka w 3 aktach Souppégo.

We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Straszny dwór", opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Występ Al. Myszugi.

We środę po raz trzeci „Złote runo", dramat współczesny w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

We czwartek po raz pierwszy „Życie na żart“, sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej, z udziałem całego personalu.

W piątek „Manon“, opera w 4 aktach Masseneta. Pierwszy gościnny występ Ireny Bohussównej w partyi tytułowej.

Z Izby sądowej.

(Rabunek).

Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczyła się dziś pod przewodnictwem radcy sądu krajowego p. Jasińskiego rozprawa karna przeciw 28-letniemu Grzegorzowi Ilczyszynowi, czeladnikowi szewskiemu o zbrodnię rabunku.

Akt oskarżenia zarzuca Ilczyszynowi, że napadłszy w dniu 1 stycznia b. r. na ulicy Leona Sapiehy we Lwowie w towarzystwie dwóch innych mężczyzn handlarza cerat Filipa Balickiego, rzucił go na szyny tramwayu elektrycznego i zdarł mu czapkę z głowy, poczem uciekł.

Obwiniony, przesłuchany na rozprawie, nie poczuwa się do winy, przyznaje tylko, że Balickiego uderzył dwa razy w twarz, mszcząc się za to, że ten będąc w jednym z szynków przy ul. Leona Sapiehy, obraził go słowami i spowodował wyrzucenie jego ztamtąd.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy postawione im pytanie w kierunku winy oskarżonego, 7 głosami zaprzeczyli, wydał trybunał wyrok uwalniający Ilczyszyna od winy i kary.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Produkcya Austryi i Galicyi, a odnowienie traktatów handlowych

(Ciąg dalszy).

Co do miejsc zbytu, to dzisiaj minęły te czasy, gdy państwa europejskie jako na miejsca zbytu dla swych produktów liczyły tylko na własne kolonie. Nawet Anglia, która posiada tak rozległe kolonie, wysyła dziś do nich zaledwo 23 prc. swych produktów. To też i Austro-Węgry, chociaż kolonii nie mają, mogą znaleść i znajdą nowe miejsca zbytu, zwłaszcza na Wschodzie, będą musiały jednak przez silną flotę zabezpieczyć swój wpływ w tych krajach i zapewnić swym poddanym tamże należytą ochronę.

Słusznie zauważano nadto ze strony fachowej[1], że przy ogromnym rozwoju obrotu światowego i technicznem wydoskonaleniu komunikacyi, te kraje muszą dzisiaj w handlu światowym grać rolę największą, które położone są przy głównych drogach morskich. Od epoki wielkich odkryć po czasy dzisiejsze niemal, główną osią po której poruszał się cały handel ziemi, był: Ocean Atlantycki; to też nic dziwnego, że kraje położone nad nim, zwłaszcza Anglia musiały zająć pierwsze miejsce w handlu światowym. Obecnie rzecz zaczyna powoli się zmieniać. Państwa europejskie nie znachodzą już chętnych odbiorców na swe produkta w Ameryce, bo już tamtejszy przemysł rozwinął się do tego stopnia, że zaspokaja potrzeby Ameryki a nawet grozi konkurencyą Europie. Produkcya europejska przemysłowa zwraca się więc coraz bardziej na Wschód i Południe, gdzie jeszcze są ogromne obszary bez żadnej produkcyi przemysłowej i które produkcyi tej tak rychło nie rozwiną. W zamian obszary te mogą dostarczać Europie płodów egzotycznych, surowców wszelakiego rodzaju, a nawet zboża. Od państw więc położonych nad Morzem Śródziemnem zależy, czy zechcą wyzyskać korzystne swe położenie, jako pośrednika w obrocie między Wschodem i Zachodem, a tyczy się to w pierwszym rzędzie Austryi, posiadającej w Tryeście port, który z czasem mógłby stać się „hiverpoolem“ dla całej południowej Europy.

I tu przychodzimy do kwestyi targu. Tak dla eksportu własnych produktów, jak dla pośrednictwa w handlu europejskim, o którem wspominaliśmy dopiero co, koniecznem jest dla Austryi stworzenie własnego targu. Spuszczać się na targ cudzy (tak samo jak na cudze linie żelazne!) jest niebezpiecznem. W razie zajęcie przez obce państwo stanowiska ekonomicznego nieprzychylnego, targ ten może być każdej chwili straconym.... Bez targu własnego wszelka organizacya eksportu rodzimej produkcyi: wysyłanie komiwojażerów i nakłady w tym kierunku, tworzenie spółek eksportowych, ułatwienia kredytowe ze strony banków dla firm biorących udział w eksporcie, wreszcie przy korzystnym rozwoju eksportu: stworzenie wielkiej asocyacyi eksportowej, — wszystko to jest przedwczesnem!... Na targu takim, który musi znajdować się w miejscu portowem, będzie się koncentrować cała podaż rodzimej produkcyi, będą nań zjeżdżać, pełnomocnicy firm handlowych obcych, które chciałyby robić zakupna, będą mieć przegląd całej rodzimej produkcyi, i będą mogli wejść w bezpośredni kontakt z firmami tej gałęzi produkcyi, jaką się interesują. Ze zjawią się na tym targu i firmy krajów konkurujących z produkcyą rodzimą, że będzie on służył i obcej produkcyi, nic nie szkodzi: daleko łatwiej zawsze będzie produkcyi rodzimej pokonać obcego konkurenta na targu własnym, jak zagranicznym! Zresztą i przez ściąganie na swój targ obcych produktów, które tylko przejdą przez państwo i pójdą dalej za granicę, przez handel transito państwo zyskuje.

Austro-Węgry mogą, jak wspomnieliśmy już wyżej, stworzyć taki targ o światowem znaczeniu w Tryeście. Jeżeli Tryest połączy się jak najliczniejszemi drogami żelaznemi z krajami całej Monarchii i z zagranicą, zwłaszcza z wybitnemi centrami produkcyi w obrębie Monarchii, jeżeli jeszcze do tego rozwinie się należycie flotę handlową Austro-Węgier, nabierze Tryest w niedalekiej przyszłości pierwszorzędnego znaczenia, jako targ wywozowy całej Europy, a w pierwszym rzędzie produkcyi austryackiej.

Tyle o interesach przemysłu austryackiego w obec odnowienia traktatów handlowych.

* * *

Co do rolnictwa, to nie ulega wątpliwości, że zarządzenia i środki omówione wyżej pod 2. i 3, odnoszą się też i do produktów rolniczych i będą służyć także rolnictwu. Na zeszłorocznem plenarnem zebraniu Towarzystwa ekonomistów austryackich, sformułował dr. Karol Allesina Schweitzer postulaty handlowo-polityczne rolnictwa całej Austryi, krótko w następujących punktach: [1] 1. Usunięcie pewnych ceł zagranicznych na eksport austryacki, jeszcze lepiej związek celny środkowej Europy; 2. cła ochronne przeciw produktom rolniczym obcym, zwłaszcza zamorskim i wschodnim; 3. wolność cłowa lub znaczne zniżenie ceł dla artykułów, potrzebnych rolnikom; 4. umowy w kwestyach organizacyi giełd i waluty; 5. umowy weterynarskie i co do ochrony roślin; 6. zarządzenie, względnie umowy, skierowane przeciw fałszowaniu środków żywności; 7. niskie taryfy kolejowe i wodne. Zaznaczył przytem, że dla Austryi jest niesłychanie ważnem, mieć wolny wywóz do Niemiec i do Szwajcaryi, a cła ochronne przeciw Rossyi i krajom Bałkańskim, które robią swymi gorszymi produktami konkurencyę naszemu lepszemu zbożu. Wszystkie te postulaty są zarazem postulatami rolnictwa galicyjskiego.

Dotkniemy tu jednak jeszcze szczegółowiej nieco żądań rolnictwa galicyjskiego, tak, jak je ostatnimi czasy ze strony do tego powołanej przedstawiono. Czy wszystkie te żądania dadzą się przy mających się zawrzeć traktatach uwzględnić, przyszłość okaże!...

Przedewszystkiem słów parę o ogólnym stanie rolnictwa galicyjskiego.

Ludność Galicyi wzrosła w ostatnich czasach bardzo i ciągle wzrasta. W jedenastu latach między spisami ludności z roku 1869 i 1880 wzrosła ona o 9·4 prc.; w latach dziesięciu między spisami ludności z roku 1880 i 1890 wzrosła więcej, bo 10 prc. Lata następujące wykazują jeszcze większy przyrost ludności, bo chociaż cyfra roczna urodzin Galicyi, która w latach 1891—1898 (włącznie) obracała się między 40·68 a 45·72 na każdy tysiąc ludności, nieco się obniżyła, to równocześnie i w jeszcze większym stopniu spadła śmiertelność, mianowicie z 31.46 prc. na 1000 mieszkańców w roku 1891, na 26·91 prc. na 1000 mieszkańców w r. 1898. Wskutek tego przewyżka urodzin nad wypadkami śmierci wynosiła: w pięcioleciu 1879—1883 w przecięciu rocznie 9·65 na 1000 mieszkańców; w 5-leciu 1884—1888: 12·47; w 5-leciu 1889—1893: 13·69; wreszcie w pięcioleciu 1894—1898: 13·85. W tym przyroście ludności, co do którego żaden kraj Europy nie może się mierzyć z Galicyą, ma ludność rolnicza wybitny udział. Według spisów ludności przypadało w Galicyi pod koniec 1890 roku 84 ludzi na jeden kilometr kwadratowy; w roku 1895 na tą samą przestrzeń przeszło 90 ludzi, a przy zeszłorocznym spisie, dochodziła ta cyfra do 95. To też krajowe biuro statystyczne miało zupełną słuszność twierdząc, że w całej Europie nie ma drugiego kraju, tak przeważnie oddanego produkcyi rolnej jak Galicya, a zarazem miał tak gęstą ludność. Rolnictwo, jak wiadomo, wraz ze swemi gałęziami ubocznemi produkcyi, może stanowić w pewnym danym kraju podstawę zatrudnienia zawodowego i utrzymania tylko dla pewnej oznaczonej ilości osób. Granica ta może być rozszerzoną: z jednej strony przez lepszą i intenzywniejszą uprawę ziemi w ogóle, przez uprawę buraków cukrowych, chmielu, rozmaitych produktów, mających popyt w handlu, przez kulturę warzyw, owoców i t. p.; z drugiej strony przez odpowiednie zmiany w rozdziale własności ziemskiej (parcelacyę wielkich dóbr ziemskich, działy gruntów wspólnych lub regulacyę ich użytkowania, wreszcie przez melioracye podnoszące przychód surowy z ziemi. Przez wszystkie te środki można powiększyć znacznie liczbę osób, którym rolnictwo dostarczy zatrudnienia i utrzymania. O ile zaś to się nie uda, musi nadmiar ludności, który nie może wyżywić się z produkcyi rolnej oddać się innym zawodom: górnictwu, przemysłowi, albo emigrować i po za granicami kraju szukać zarobkowania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wp.

[1] Die Export-Enquête des österreichisch-ungarischen Export-Vereines 1898 Wien str. 23.

[1] Zeitschrift für Volkswirtschaft, Socialpolitik u. Verwaltung. Zeszyt III. z r. 1900 str. 282.

Lombardowanie papierów w pocztowych kasach oszczędności. Począwszy od dnia 16 kwietnia b. r. urząd pocztowych Kas oszczędności w Wiedniu przyjmować będzie w miarę stojących mu do dyspozycyi środków pieniężnych do lombardu wszystkie walory dopuszczalne w Banku austro-węgierskim. Wkrótce wydanym będzie osobny spis tych walorów. — Na razie tylko urząd wiedeński przyjmować będzie papiery do lombardu; później rozszerzone będą te czynności i na kraje koronne. Procent lombardowy, ustanowiono dla papierów państwowych i listów zastawnych Banku austro-węgierskiego na $4^{1}/_{2}$ prc., dla innych walorów na 5 prc.

Walka z konkurencyą zagraniczną. Z Wiednia telegrafują: Związek przemysłowców austryackich zwrócił się do klubu Związku przemysłowego w Izbie deputowanych z prośbą, aby przy dyskusyi nad przedłożeniem inwestycyjnem zażądał dodatkowego paragrafu co do dostaw. Paragraf ten miałby stanowić, iż przy różnych cenach i równym gatunku dostaw dla wszelkich budowli kolejowych, czy to państwowych czy prywatnych, zasadniczo przyznane być ma pierwszeństwo firmom krajowym. Tylko takie artykuły, które w danym czasie nie bywają produkowane, mogą być z zagranicy sprowadzane. Wszelkie zamówienia z zagranicy zawisłemi być mają od osobnego zezwolenia Ministerstwa handlu.

Wystawa w Lublinie. W końcu czerwca b. r. (od 20 czerwca do 1 lipca) odbędzie się wystawa rolnicza w Lublinie. Prace przygotowawcze postępują bardzo szybko. Zgłoszeń wystawców otrzymano bardzo dużo zarówno od wystawców krajowych, jak zagranicznych. Amerykańska firma „Deringa“ część swych maszyn, zaprezentowanych na ostatniej paryskiej wystawie, umieści też na lubelskiej. W organie Towarzystwa rolniczego niemieckiego znajdujemy uwiadomienie o wystawie lubelskiej. Zarząd niemieckiego Towarzystwa pisze: „że według wiadomości dostarczonych przez cesarsko-królewski konsulat generalny w Warszawie, wystawa ta, zdaniem kompetentnych, ma większe widoki szerszego powodzenia, niż zwykle dotychczasowe wystawy, odbyte w innych gubernialnych miastach Królestwa“. Podając w krótkości warunki dla wystawców i termin zgłaszań się, Zarząd zachęca fabrykantów maszyn rolniczych w Niemczech do przyjęcia udziału w wystawie, radząc im wystawić maszyny i narzędzia rolnicze dotychczas tam nieznane. Widać, że zainteresowanie wystawą w Niemczech jest dość znaczne; pożądanem byłoby, ażeby i ziemianie galicyjscy zwrócili uwagę na wystawę odbywającą się w sąsiedniej polskiej prowincyi.

Wiedeń, 3 kwietnia. *(Telegram).* Walne zgromadzenie Banku dla krajów koronnych (Länderbanku) w myśl wniosków Rady zawiadowczej uchwaliło jednomyślnie wypłacić z czystego zysku, wynoszącego 7,015.000 koron, dywidendę 5 prc., a nadto superdywidendę w kwocie 4 koron. Cała więc dywidenda za rok 1900 wynosi 24 koron.

Wiedeń, 3 kwietnia. Cukier (spokojnie) 23·40. Nafta niezmieniona. Spirytus (słaby) 41·— do —·—.

Wiedeń, 3-go kwietnia. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na wiosnę 7·83 do 7·85. Pszenica na maj-czerwiec 7·92 do 7·93. Pszenica na jesień 7·98 do 8·—. Żyto na wiosnę 7·99 do 8·01. Żyto na maj-czerwiec 7·98 do 7·99. Żyto na jesień 7·13 do 7·14. Kukurudza na maj-czerwiec 5·51 do 5·52. Kukurudza na czerwiec-lipiec —·— do —·—. Kukurudza na lipiec-sierpień 5·62 do 5·63. Kukurudza na wrzesień-paźdź. 5·79 do 5·80. Owies na wiosnę 6·94 do 6·95. Owies na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień 13·— do 13·10. Olej rzepakowy na kwiecień-maj —·— do —·—.

Usposobienie: silniejsze. — Pogoda: wspaniała.

Budapeszt, 3-go kwietnia. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na kwiecień 7·51 do 7·52. Pszenica na maj 7·60 do 7·62. Pszenica na październik 7·65 do 7·66. Żyto na kwiecień 7·65 do 7·66. Żyto na październik 6·70 do 6·71. Owies na kwiecień 6·50 do 6·51. Owies na październik 5·60 do 5·65. Kukurudza na maj 5·22 do 5·23. Kukurudza na lipiec 5·34 do 5·35. Rzepak na sierpień 12·50 do 12·60.

Oferty na pszenicę: dostateczne. — Chęć kupna: mierna. — Usposobienie: spokojne. — Pogoda: piękna.

Berlin, 3 kwietnia. Banknoty austryackie (podług obliczenia procentowego) 85·25. Spirytus 44·40.

Paryż, 3-go kwietnia. Trzyprocentowa renta 101·25. Mąka 23·60.

Frankfurt, 3-go kwietnia. Austryackie Kredyty 227 50 (kurs kwietniowy), Koleje państwowe 149 30, Alpiny —·—, Disconto 186·25, Laura 213·90, Montany —·—. Tendencya: —,

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 23·45 do 23·55, *loco* Ołomuniec 22·05 do 22·15, *loco* Berno-Wiedeń 22·15 do 22·25, na kwiecień *loco* Aussig 23·55 do 23·65. Cukier w kostkach: *prima* 84·75 do 85·—, *secunda* 84·25 do 84·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 41·40 do 41·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 11·— do 11·50, galicyjska przeźroczysta 38·35 do 39·35. *(Ceny w koronach.)*

Targ zbożowy.

Lwów, 3 kwietnia. Pszenica gotowa 7·45 do 7·60, pszenica na termina 7·— do 7·35, żyto gotowe 6·60 do 6·80, żyto na termina 6·20 do 6·75, owies obroczny gotowy 6·45 do 6·70, owies na termina 6·40 do 6·65, jęczmień pastewny 5·45 do 5·70, jęczmień browarniczy 6·40 do 6·75, rzepak 10·25 do 10·60, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·50 do 6·75, groch do gotowania 7·50 do 11·50, wyka 8·— do 8·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·20 do 6·50, hreczka 7·— do 7·25, koniczyna czerwona galicyjska 42·— do 60·—, biała 35·— do 75·—, szwedzka 50·— do 90·—, tymotka 20·— do 26·—, kukurudza 5·90 do 6·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za — kilo —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 16·75 do 17·25, *paritas* Tarnopol na termin 16·25 do 16·50, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął na osobnem posłuchaniu nowo mianowanego ambasadora W. Brytanii na Najw. Dworze sir Ryszarda Plunketta i odebrał od niego listy uwierzytelniające.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował w miejsce dr. Teodora Sickla kierownikiem austryackiego instytutu historycznego w Rzymie *(Instituto austriaco di studii storici)* prof. historyi powszechnej w Insbruku, radcę dworu, ks. dr. Ludwika Pastora. Z powodu tej zmiany pisze *Czas*: „Ustąpienie p. Sickla i powołanie na jego miejsce znakomitego autora „Historyi Papieży“ jest wypadkiem nieobojętnym i dla nas, przez wzgląd na naszą akademicką misyę naukową w Rzymie, pozostającą w tej chwili pod kierunkiem prof. dr. Abrahama. Zmiana ta w osobie kierownika instytutu wpłynie z pewnością korzystnie na wzajemny stosunek obu przedsięwzięć naukowych“.

Prezydyum Izby deputowanych rozesłało już zaproszenia na najbliższe posiedzenie Izby, które się odbędzie, jak wiadomo, we czwartek dnia 18 b. m. Na porządku dziennym posiedzenia umieszczono między innemi: Sprawozdanie komisyi należytościowej z ustawy o należytościach przy przeniesieniu prawa własności; sprawozdanie komisyi ekonomicznej z projektu rządowego o częściowej zmianie organizacyi Izb handlowych i przemysłowych; sprawozdanie komisyi rolniczej z wniosków posła Kozłowskiego, Tollingera i Finka w sprawie ustawy o margarynie; sprawozdanie komisyi, wybranej dla sprawy deklaracyi Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda; sprawozdanie komisyi wódczanej z przedłożenia rządowego o podwyższenie podatku od wódki i przekazanie krajom części tych dochodów; pierwsze czytanie budżetu i ustawy finansowej na rok 1901.

Dzienniki poznańskie donoszą, że ci gimnazyaliści Polacy, którzy są podejrzani o

udział w tajnem stowarzyszeniu, nie otrzymali promocyi, ani uprawnienia do jednorocznej służby wojskowej.

W jednem z gimnazyów Księstwa Poznańskiego abituryent Polak zdał egzamin, ale ponieważ jest obwiniony, że należał do tajnego Towarzystwa, przeto nie otrzymał świadectwa dojrzałości. Całe podejrzenie opiera się na tem, że nazwisko tego gimnazyalisty znaleziono w notatniku pewnego gimnazyalisty w Sremie.

Kolonizacya niemiecka, jak chełpią się pisma hakatystyczne, robi w dzielnicach polskich wielkie postępy. Dotychczas osiedlono już na 70 dobrach 1800 kolonistów. Wszystko podobno przemawia za tem, że w tym roku będzie daleko większy niż dotąd napływ kolonistów z głębi Niemiec.

Nominacyę p. Jagowa na prezesa regencyi w Kwidzynie, ogłosił już urzędowy *Reichsanzeiger*. Nowy prezes, przeznaczony do zwalczania Polaków w Prusach Zachodnich, liczy 47 lat; przez dłuższy czas był asesorem sądowym w Lignicy, następnie landratem powiatu osterburskiego na Szląsku, w r. 1893 mianowany został wyższym radcą prezydyalnym w Poznaniu, a 1896 r. prezesem regencyi poznańskiej, na którem to stanowisku pozostawał do roku 1899, w którym za głosowanie przeciwko ustawie kanałowej postawiono go w stan rozporządzalności. Głoszą, że p. Jagow ma wielką przyszłość.

Wedle informacyi *Post* odbyła się przedwczoraj w pruskiem ministerstwie spraw wewnętrznych konferencya w kwestyi polskiej. Wzięli w niej udział także naczelny prezes organizacyi Gossler, i p. Jagow, nowy prezes regencyi w Kwidzynie.

Cesarz Wilhelm powołał do pruskiej Izby panów właściciela dóbr rycerskich w Poznańskiem hr. Seweryna Bnińskiego.

Kanclerz hr. Buelow, który wyjechał na święta do Włoch, ma powrócić do Berlina dnia 10 b. m.

Z Lozanny telegrafują, że sąd związkowy zezwolił na wydanie sądom włoskim anarchisty Wiktora Jaffei ściganego za udział w zbrodni skrytobójczego zamachu na króla Humberta.

W Moskwie utrzymuje się uporczywie pogłoska, że hr. Tołstoj w drodze z Moskwy do Jasnej Polany został aresztowany. Miejsce jego pobytu nie jest wiadome.

Najstarsza córka hr. Tołstoja, Tatjana Tołstojówna, która bawi obecnie w Rzymie, jest tam szczególnie ze strony studentów, przedmiotem ciągłych owacyj. Na cześć jej, a raczej pośrednio na cześć jej ojca, dano bankiet. W rozmowie z dziennikarzami opowiada ona, że ojciec ekskomuniki absolutnie na seryo nie bierze, gdyż przed 20 laty sam uznał, że do cerkwi prawosławnej nie należy i wyraził to w książce: „Moja wiara." — Hrabianka Tołstojówna opowiadała dalej, że zdaniem jej ruch rewolucyjny w Rossyi nie jest socyalistycznym, ale czysto konstytucyjnym i sięga o wiele głębiej, aniżeli sądzą poza granicami Rossyi.

Z Petersburga donoszą: Minister skarbu Witte uda się w połowie maja w towarzystwie kilku wyższych urzędników skarbowych w podróż do Mandżuryi, aby się osobiście przekonać na miejscu o tamtejszych stosunkach.

Do *Polit. Corresp.* piszą z Saloniki: W miejscowościach Perlepe, Florina i innych wilajetu monastirskiego zamieszkałych w przeważnej części przez ludność bułgarską, rozwijają władze tureckie nadzwyczajną czujność. Aresztowania są na porządku dziennym, lecz nie są one w ogóle liczne. Władzom powiodło się skonfiskować znaczną ilość broni przemycanej w kufach spirytusowych. W okolicy pomiędzy Polanką i Kotezaną pojawiła się nowa banda bułgarska, której dotychczas nie powiodło się rozproszyć.

W Paryżu robi wrażenie zamierzona podróż ministra spraw zagranicznych p. Delcassé do Petersburga, puszczona zrazu w formie pogłoski, obecnie nabiera pewności, bo jak donoszą z Paryża, odbędzie się w końcu kwietnia. Zwierzchnik polityki zewnętrznej francuskiej udaje się nad Newę, celem osobistego zetknięcia się z kolegą swoim ministrem hr. Lambsdorfem, którego jeszcze nie zna. W kołach dyplomatycznych utrzymują także, że p. Delcassé skorzysta przy tej sposobności, aby uzupełnić układy, które w Petersburgu prowadził przed miesiącem szef francuskiego generalnego sztabu. Podróż ministra Delcassé, jako też odwołanie z Paryża wojskowego *attaché* hr. Marksena, stwierdzają, że alians francusko-rossyjski w niczem nie ucierpiał za gabinetu Waldeck-Rousseau.

We Francyi odbyło się obecnie kilka wyborów uzupełniających, które wypadły w duchu narodowo-republikońskim; kandydaci stronnictwa nacyonalistycznego pozostali w mniejszości.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 3 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Na Zjazd dziennikarzy słowiańskich w Dubrowniku wyjechali z Krakowa: Wydawca *Czasu* p. Chyliński, redaktor Starzewski, redaktor *Głosu Narodu* p. Ehrenberg i dr. Wł. Lewicki. (Ze Lwowa pojechali: dr. Ostaszewski-Barański i dr. Adam Bieńkowski).

Kraków, 3 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Dziś toczyła się przed zwyczajnym trybunałem rozprawa przeciw Smigielskiemu, liczącemu 21 lat, dezerterowi z wojska rossyjskiego, obwinionemu o zbrodnię uprowadzenia Beili Grünbaumównej. Służył w 42 p. dragonów w Częstochowie. Postanowiwszy się ożenić z Beilą zbiegł do Krakowa i tu wstąpił do służby jako ślusarz w gazowni miejskiej. Za nim przyjechała Beila i miała przyjąć chrzest. Ojciec przyjechał za córką do Krakowa i spowodował uwięzienie Smigielskiego. Obwiniony tłómaczył się, że Beila przyjechała za nim dobrowolnie. Odczytano listy miłosne, z których okazało się, że Smigielski nakłaniał ją do podróży i posłał pieniądze na podróż. Trybunał skazał Smigielskiego na 14 dni aresztu.

Wiedeń, 3 kwietnia. Wczoraj zebrała się w Ministerstwie oświaty ankieta, celem omówienia niektórych projektów reformy w dziedzinie fachowego wykształcenia w chemiczno-technicznych oddziałach państwowych szkół przemysłowych. Przewodniczący, P. Minister oświaty dr. Hartel powitał zebranych i zaznaczył w swojem przemówieniu, że stosownie do wyrażonych życzeń, zamierza od przyszłego roku szkolnego zniżyć obowiązek nauki w laboratoryum chemicznem z 40 na 25 godzin tygodniowo.

Ankieta roztrząsała najprzód sprawę traktowania podstawowych zasad w nauce chemii. Wszyscy uczestnicy oświadczyli się za większą jednolitością programu nauczania, bez ograniczenia jednak swobody nauczycieli. Co się tyczy fachowych nauk technologicznych, wyrazili wszyscy mowcy zdanie, iż pod tym względem życzyć sobie należy jak największej specyalizacyi.

Budapeszt, 3 kwietnia. Zwłoki Arcyksiężniczki Gizeli złożono wczoraj na wieczny spoczynek w krypcie zamkowego kościoła parafialnego.

Budapeszt, 3 kwietnia. W miejscowościach Semlin, Obecse, Modos i Ujvidek dało się wczoraj o godzinie 6 wieczorem uczuć silne trzęsienie ziemi, które trwało 4 sekundy. To samo zauważono także w miejscowościach Arad, Temeszwar w Lugos i Szoeregh, gdzie się zawalił jeden dom.

Warszawa, 3 kwietnia. Młodzież polska uniwersytetu warszawskiego nie okazuje skłonności do brania udziału w zamierzonej przez żydowskich i rossyjskich kolegów demonstracyi w pierwszy dzień wykładów po świętach. Studenci politechniki również z zupełną rezerwą zachowują się w obec nawoływań grona rossyjskich kolegów, zamierzających demonstrować. Postawa młodzieży polskiej znajduje powszechne uznanie i poparcie ze strony inteligentnych sfer społeczeństwa.

Warszawa, 3 kwietnia. W tych dniach odbyły się rewizye w dwóch tutejszych księgarniach polskich. Jednego z księgarzy aresztowano. Podobno przyczyną aresztowania było to, że pewna firma księgarska przez omyłkę wysłała niecenzuralne książki do niego zamiast do Poznania.

Warszawa, 3 kwietnia. *(Tel. pr.)* Z Petersburga dochodzą bliższe szczegóły zamachu na ministra spraw wewnętrznych Sipiagina. Jakiś młody człowiek na ulicy strzelił z rewolweru do ministra przechodzącego po Newskim Prospekcie. Sprawcę aresztowano.

Poznań, 3 kwietnia. Bojkot robi postępy. Kupcom polskim odbierają różne prawa sprzedaży. Uczniom polskim odbierają prawa jednorocznej służby wojskowej. Wyższe władze zabroniły uczniom wypożyczać książki polskie z bibliotek gimnazyalnych.

Poznań, 3 kwietnia. *(Tel. pr.)* Miasto musi pokryć 53.000 marek brakujących komitetowi budowy pomnika cesarza Fryderyka III. Cały koszt wynosi 75.000 marek; zebrano 17.000, sejm dał 5000.

Berlin, 3 kwietnia. Odbyła się ścisła rewizya w redakcyi, drukarni i pomieszkaniu redaktora *Dziennika Berlińskiego*. Nic nie znaleziono. Rewizyę prowadziła komisya wydelegowana przez prokuratoryę państwa.

Berlin, 3 kwietnia. Jak donoszą z Monachium, na życzenie hr. Buelowa przybywa dziś wieczorem do Bozen także ambasador niemiecki Eulenburg z Wiednia. Obaj udadzą się następnie do Wenecyi. Jak słychać, Buelow w Wenecyi spotka się ma z włoskim prezydentem ministrów Zanardellim.

Petersburg, 3 kwietnia. Przybyło tu nadzwyczajne poselstwo angielskie celem notyfikowania wstąpienia na tron Edwarda VII.

Belgrad, 3 kwietnia. Gabinet Jowanowicza podał się do dymisyi. Król dymisyę przyjął i polecił dotychczasowemu ministrowi spraw zagranicznych dr. Vuiczowi utworzenie nowego gabinetu.

Belgrad, 3 kwietnia. Wczoraj dało się tu uczuć przez kilka sekund trzęsienie ziemi w kierunku z północy na południe.

Wenecya, 3 kwietnia. Wczoraj wieczorem przybył tu kanclerz niemiecki hrabia Buelow.

Paryż, 3 kwietnia. Prezydentowi Loubetowi w podróży do Nizzy i Tulonu towarzyszyć będą ministrowie: spraw zagranicznych, wojny, marynarki, rolnictwa i robót publicznych. Wyjazd z Paryża nastąpi 7 kwietnia.

Paryż, 3 kwietnia. Prezydentowi Loubetowi w podróży do Tulonu towarzyszyć będą w zastępstwie chorego prezydenta ministrów Waldeck-Rousseau, minister rolnictwa Jan Dupuy i minister robót publicznych.

Paryż, 3 kwietnia. Picquart zaskarżył ministerstwo wojny przed sądem cywilnym o zwrot papierów, obłożonych aresztem w latach 1896 i 1897 przez t. zw. „czarny gabinet". Sąd cywilny uznał się niekompetentnym.

Paryż, 3 kwietnia. Ze względu na stan zdrowia prezydenta ministrów Waldeck-Rousseau który poddał się wczoraj przed południem operacyi, nie odbyła się wczoraj rada gabinetowa. Operacya powiodła się, i jak słychać, we czwartek będzie mógł pacyent znów objąć urzędowanie.

Bordeaux, 3 kwietnia. Służba tramwayowa przyjęła po dłuższych rokowaniach ustępstwa poczynione jej przez Towarzystwo; tym sposobem uniknięto strejku.

Marsylia, 3 kwietnia. Robotnicy dali wysłanej przez siebie deputacyi pełnomocnictwo do rokowania z pracodawcami na podstawie przyznanych w sierpniu zeszłego roku warunków.

Marsylia, 3 kwietnia. Panuje tu zupełny spokój. Wczoraj pracowało w porcie 3600 robotników.

Lens, 3 kwietnia. Pomiędzy francuskimi i belgijskimi górnikami przyszło w ostatnich dniach do krwawych bijatyk. Francuzi spłądrowali wiele gospód. Aby zapobiedz dalszym zajściom zarekwirowano 50 żandarmów.

Tulon, 3 kwietnia. Przybył tu komendant eskadry rossyjskiej morza Śródziemnego admirał Dirilew. Ogółem przybyło do Tulonu siedm rossyjskich okrętów wojennych, aby wziąć udział w uroczystościach z okazyi przybycia prezydenta Loubeta.

Londyn, 3 kwietnia. Podług wydanego wczoraj biuletynu stan zdrowia lorda Salisburyego polepszył się.

Londyn, 3 kwietnia. Około 40.000 robotników, zatrudnionych w rewirze węglowym Lanarkshire, zastanowiło pracę, domagając się ośmiogodzinnego dnia pracy.

Londyn, 3 kwietnia. Izba niższa odroczyła obrady do 10 kwietnia.

Wypadki w Chinach.

Kolonia, 3 kwietnia. *Kölnische Zeitung* donosi z Pekinu, że Chiny zgodziły się na żądanie mocarstw, aby wyspa Kulangsu ogłoszona została jako międzynarodowa kolonia na wzór Kangaju.

Paryż, 3 kwietnia. Generał Voyron donosi z Tientsinu, że Chińczycy w dzielnicy francuskiej dwa razy podłożyli ogień. Szkody wyrządzone są dość znaczne, część magazynów padła pastwą płomieni.

Londyn, 3 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi z Pekinu: Poseł rossyjski Giers otrzymał z Petersburga polecenie, aby nie pozwolił wywieszać flagi rossyjskiej na terytoryum spornem w Tientsinie, aż do ostatecznego załatwienia sporu.

Londyn, 3 kwietnia. *Morning Post* donosi z Paotingfu pod datą 31 z. m.: Urzędnicy chińscy twierdzą, że otrzymali od Li-Hung-Czanga wiadomość, że umowę mandżurską już podpisano.

Waszyngton, 3 kwietnia. Podług doniesień sekretarza wojennego Roota, Aguinaldo złożył przysięgę na wierność.

Tientsin, 3 kwietnia. Li-Hung-Czang, który ciągle jeszcze jest chory, udał się do Shanghaju.

Paotingfu, 3 kwietnia. Około 10.000 wojska chińskiego stoi w oddaleniu 12 milowem przed Huolu. Naprzeciw nich stoi 3000 gotowych do ataku Francuzów, którzy jednak na wyraźny rozkaz wstrzymują się od akcyi zaczepnej. W Paotingfu spokój.

Pekin, 3 kwietnia. Generałowie porozumieli się co do tego, aby forty Taku i Szanhaikwan i Tientsina uczynić przynajmniej zdolnymi do użytku. Fort północny koło Taku ma być zburzony.

Jokohama, 3 kwietnia. Dzienniki stwierdzają, że rząd rossyjski w odpowiedzi na przedstawienia Japonii w sprawie Mandżuryi oświadczył, iż nie życzy sobie co do Chin pertraktować z żadnem trzeciem mocarstwem. Umowa rossyjsko-mandżurska ma zresztą charakter tymczasowy. Rossya nie chce ukrócić praw zwierzchniczych państwa chińskiego. Odpowiedź Rossyi zaznacza, że treść umowy będzie natychmiast po jej podpisaniu ogłoszoną. Wszyscy się wówczas przekonają, że nie narusza ona praw żadnego mocarstwa; gdyby jednak jaki paragraf tej umowy był Japonii niekorzystnym, Rossya gotową będzie z rządem japońskim co do tego wejść w układy.

Podbój Transvaalu.

Lizbona, 3 kwietnia. Wczoraj wpłynął znowu do portu tutejszego okręt, wiozący 300 Boerów, którzy uciekli z Transvaalu.

Haga, 3 kwietnia. Co do pogłosek o zamierzonej podróży prezydenta Krügera do Ameryki, *Biuro Reutera* na podstawie zasiągniętych informacyi stwierdza, że Krüger istotnie nosi się z myślą wyjazdu, jednakże w tej chwili niewiadomo jeszcze, kiedy to nastąpi.

To samo *Biuro* zaprzecza wiadomości, podanej w niektórych dziennikach, jakoby rząd holenderski zamierzał zwołać ponowną konferencyę pokojową.

Londyn, 3 kwietnia. W Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu Brodrich, że wiadomość, jakoby angielscy agenci werbowali w Niemczech i północnych Włoszech rekrutów do Afryki południowej, jest niezgodną z prawdą.

Pretorya, 3 kwietnia. Okolicę Pretoryi niepokoją małe oddziały Boerów, które grabią bydło i usiłują wykolejać pociągi kolei żelaznej.

Durban, 3 kwietnia. Boerowie wysadzili w powietrze pociąg kolejowy koło Newcastle.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 kwietnia 1901. — Giełda poranna *(Vorbörse)*. Godzina 10 minut 30. Marki 117·60, Renta majowa 98·45, Węgierska renta koronowa 93·10, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 724·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 712·—, Akcye Anglobanku 281·—, Akcye Unionbanku 564·—, Akcye Bankvereinu 505·—, Akcye Länderbanku 433·—, Akcye Kolei państwowych 697·—, Lombardy 104·50, Akcye Kolei Elbethal 507·—, Akcye Fabryki broni —·—,

Wiedeń, 3 kwietnia 1901. — Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·62, Renta majowa 98·45, Węgierska renta koronowa 93·20, Akcye austr. Zakładu kredytowego 723·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 712·—, Akcye Anglobanku 281·—, Akcye Unionbanku 565·—, Akcye Bankvereinu 506·—, Akcye Länderbanku 434·—, Akcye Kolei państw. 697·—, Lombardy 104·50, Akcye kolei Elbethal 507·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 481·50. Akcye Rima Muranyi 525·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1795·—, Losy tureckie 108·50. Ruble 253·25, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 3 kwietnia 1901. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscource)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 723·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 711·—, Akcye Anglobanku 279·50, Akcye Unionbanku 565 50, Akcye Länderbanku 435·50, Akcye-Bankvereinu 506·—, Akcye Bodencredit 938·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 696·50, Akcye Kolei Południowej 104·50, Akcye Tramway *A)* 289·—, Akcye Tramway *B)* 284·—, Akcye Kolei Elbethal 506·50, Akcye Kolei Północnej —·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 482·50, Akcye Rima Muranyi 523·50, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1795·—, Akcye Fabryki broni 310·—, Akcye Tureckie tytoniowe 294·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·10, Renta majowa 98·30, Austryacka Renta koronowa 97·40, Węgierska Renta koron. 93·05, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91·65, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·40, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98·25, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·50. 4-prc. Galic. Obligacye propinacyjne 96·30, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 93.—. 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 87·50, Losy tureckie 108·50, Marki 117·62, Ruble 253·50.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 kwietnia 1901.

HOTEL GEORGE.

PP. A. dr. Halban i S. dr. Burstin z Czerniowiec, J. Kukucz z Cieszyna, B. dr. Diament z Trzebinii, H. dr. Kahlinberg i S. Spet z Wiednia, L. Brauns z Wygody.

HOTEL IMPERIAL.

PP. JE. A. Jędrzejowicz z Krakowa, J. hr. Grocholski z Wiednia, E. Makomaski z Królestwa, E. Turawski z Tarnawy niżnej, W. Majewski z Turowa, Ch. Ulrich z Wiednia.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 20 hal. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Ruch pociągów osobowych c. k. kolei państwowych

obowiązujący z dniem 1. października 1900 (Przyjazd i odjazd pociągów podany jest w czasie środkowo-europejskim).

Pociągi posp. (o godzinie)	Pociągi osob. (o godzinie)	przyjeżdżają do Lwowa [dworzec główny]
	12·05	Ze Stryja, Kałusza i Borysławia.
12·20		Z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu.
2·31		Z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Tarnowa, Jasła i Rzeszowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy i Wiednia.
	3 35	Z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec.
	6·10	Z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla.
	6·20	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
	—·—	Z Brzuchowic, (codziennie od $^{13}/_{5}$ do $^{16}/_{9}$ włącznie).
	7·45	Z Janowa.
	8·00	Z Tarnopola, (Krasnego, Brodów).
	8·05	Z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu.
	8·15	Z Sokala i Rawy ruskiej.
	8·50	Z Krakowa, Zagórza, Łupkowa, Przemyśla, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu.
	11·45	Z Rzeszowa, (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla).
	11·55	Z Stanisławowa, (Köresmezö, Potutor, Chodorowa).
	12·55	Z Janowa.
	1·15	Z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa.
1.35		Z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwadowa, Przeworska, Sanoka.
1·45		Z Czerniowiec, Itzkan. Bukaresztu, Gałacu, Jass, Husiatyna i Stanisławowa.
2·35		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów.
	—·—	Z Brzuchowic (od $^{13}/_{5}$ do $^{16}/_{9}$ w niedziele i święta).
	5·40	Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów.
	5·45	Z Krakowa.
	5.55	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa.
	6·00	Z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy Ruskiej.
	—·—	Z Brzuchowic, (od $^{13}/_{5}$ do $^{16}/_{9}$ w niedzielę i święta).
	—·—	Z Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
8·49		Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Lubaczoczowa, Sanoka, Pesztu, Przemyśla.
	—·—	Z Brzuchowic (od $^{18}/_{5}$ do $^{16}/_{9}$).
	—·—	Z Janowa (codziennie od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$)
	9·45	Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa.
	10·00	Z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Potutor, Köresmezö.
	10·15	Z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa.
	10·30	Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
		na dworzec „Podzamcze"
	3·12	Z Podwołoczysk, Tarnopola.
	7·40	Z Tarnopola.
2·20		Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy.
	5·17	„ „ „ „
	10·12	„ „ „ „

Pociągi posp. (o godzinie)	Pociągi osob. (o godzinie)	odjeżdżają ze Lwowa [dworca głównego]
12·40		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina).
2·51		Do Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy.
	4·15	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora.
	—·—	Do Brzuchowic, (od $^{13}/_{5}$ do $^{16}/_{9}$ codziennie).
	6·25	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia.
	6·30	Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów.
	6·35	Do Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor.
8·30		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa.
	8.40	Do Krakowa, Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróża, Tarnowa.
	9·00	Do Skolego, Chyrowa, Kałusza, (do Ławocznego od $^{1}/_{8}$ do $^{15}/_{9}$)
	9·15	Do Janowa
	9·25	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, Kozowy.
	9.55	Do Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor.
	10·20	Do Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
	—·—	Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{16}/_{9}$ w niedziele i święta).
1·55		Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Brodów).
	—·—	Do Brzuchowic (od $^{13}/_{5}$ do $^{16}/_{9}$ w niedziele i święta).
2·45		Do Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
2·55		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina,
	3·05	Do Stryja, Borysławia.
	—·—	Do Janowa (codziennie od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$).
	—·—	Do Brzuchowic (codziennie od $^{13}/_{5}$ do $^{16}/_{9}$).
	3·30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia.
	6·10	Do Stanisławowa.
	6·13	Do Janowa od $^{16}/_{9}$ do $^{5}/_{4}$ 1901 codziennie.
	6·30	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Orłowa, Tarnowa.
	6·50	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza.
	7·10	Do Tarnopola i Brodów.
	7·25	Do Sokala i Rawy ruskiej.
	—·—	Do Brzuchowic (od $^{13}/_{5}$ do $^{16}/_{9}$ w niedziele i święta).
	—·—	Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
	10·50	Do Czerniowiec, Itzkan.
	10·40	Do Krakowa, Wiednia, Warszawy, Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa.
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa.
		z dworca „Podzamcze"
	6·43	Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy.
	9·42	Do Podwołoczysk.
2·08		Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy.
	7·33	Do Tarnopola.
	11·23	Do Podwołoczysk.

Uwaga: Nocna pora oznaczoną jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5. udziela bliższych wyjaśnień sprzedaje bilety i karty okrężne, jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 3. kwietnia 1901.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.)	610	—	620	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	354	—	364	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	426	—	435	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	547	—	556	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	410	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	—	98	70
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	90	—	90	70
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	98	90	99	60
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	92	—	92	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	93	—	93	70
4% los. w 56 lat	91	10	91	80
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	—	96	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4½% (3em.)	98	70	99	40
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	50	93	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	100	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	92	80	93	50
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	—	87	70
„ „ „ 4½% „ 200 k.	97	25	97	95
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	67	—	71	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	27	11	45
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	—	256	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	254	70
100 marek niemieckich	117	40	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2. kwietnia 1901.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.40	98.60
luty-sierpień	98.40	98.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.10	98.30
kwiecień-październik	98.20	98.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	181.—	183.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.75	141.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	169.75	170.75
„ „ 1864 po 100 zł.	207.—	209.—
„ „ 1864 po 50 zł.	206.—	208.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	301.60	303.60
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.85	118.05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	97.60	97.80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95.40	96.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115.50	116.50
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	494.50	498—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	121.40	122.40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.45	96.45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	428.50	429.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96.65	97.65
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97.25	98.25
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	94.—	95.—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.20	96.—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	94.75	95.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	117.45	117.65
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	93.10	93.30
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.40	100.40
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	—.—	—.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	174.—	175.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	174.—	175.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.60	94.60
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.—	92.90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	258.—	260.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.50	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	92.—	92.60
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.20	103.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	92.50	93.40
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	96.—	96.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.50	88.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	81.—	83.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	99.50	100.50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.35	95.35
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	243.50	245.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	239.50	241.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	93.50	94.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.50
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.25	99.25
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	90.—	91.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	91.—	92.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	91.20	91 80
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	98.80	99.80
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.75	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	98.75	99.50
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.50	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	109.50	110.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	97.90	98 60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.—	100.90
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	98.20	99.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	98.—	98.50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	86.40	87.20
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94.—	94.80
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	106.50	107.30
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.60	106.60
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	93.70	94 60
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	17.—	18.—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	397.—	400.—
Clary 40 zł. mk.	144.—	147.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	74.—	76.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	69.25	71.25
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	58.50	60.—
Palffy 40 zł. mk.	150.—	152.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48.—	49.—
Czerw. krzyża węg. t. w. 5 zł.	25.25	26.25
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	—.—	—.—
Salma 40 zł. mk.	200.—	207.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71.—	73.—
St Genois 40 zł. mk.	232.—	240.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	600.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	175.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	279.50	280.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2525 —	2535.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	708.50	710.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	1400.—	1420.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	614.—	620.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	434.25	435.25
„ Austro-węg. 600 zł.	1686.—	1691.50
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	573 50	574.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	264.—	264 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	269.50	270.25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	405.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	330.—	350.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	6230.—	6250.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	547.—	549.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400 —
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	418.—	422.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	829.—	832.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	862.—	868.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	895.—	900.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	477.90	478.50
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1760.—	1780.—
Schodnicy 500 kor.	1390.—	1395.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	461.—	466.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.55	117.70
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.20	240.40
Paryż za 100 franków	95.45	95.52
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.65	117.80
Włoskie banki	90.50	90.70
Francuskie banki	95.20	95.30
Szwajcarskie banki	95.20	95.30
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.34	11.38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.07	19.09
20-markówka	23.49	23.55
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.55	117.70
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.50	90.70
Ruble	2.53	2.54

Licytacye.

L. cz. E. 177/01 (4) [2557 2—3]

Dnia 7. maja 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya realności objętej wyk. hip. l. 584 ks. gr. gm. kat. Zadubrowce, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 447 kor. 40 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 298 kor. 27 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 7. marca 1901.

L. cz. E. 1599/00 (8) [2646 1—3]

Dnia 22. kwietnia 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego licytacya 2 realności w Mościskach Nr. 191 lwh. 174 i Nr. 104 lwh. 173.

Dom z ogrodem i gruntami co do lwh. 174 oceniono na 8000 kor., dom z ogrodem co do lwh. 173 oceniono na 16.000 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do lwh. 174 kwotę 4666 kor. 67 hal., zaś co do lwh. 133 kwotę 8000 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, dnia 4. marc 1001.

L. cz. E. 189/01 (4) [2700 1—3]

Dnia 6. maja 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya 6/7 części realności objętej wyk. hip. l. 411 ks. gr. gm. kat Budyłów, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 1028 kor. 58 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 685 kor. 72 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą pełnomocnika w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 21. marca 1901.

L. cz. E. 250/98 (51) [2671 1—3]

Dnia 6. maja 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya dóbr tab. Łagiewniki lwh. 219 ks. tab. krak. objętych, w powiecie podgórskim położonych, obejmujących grunta orne łąki, pastwiska, ogrody i las z drzewostanem, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków mieszkalnych gospodarskich i czynszowych, inwentarza gospodarskiego żywego i martwego, zapasów gospodarskich i zasiewów, tudzież fabryki parowej, cegieł (dwa piece pierścieniowe) z urządzeniem wewnętrznem, budynkami i inwentarzem fabrycznym dalej kopalni i fabryki gipsu z urządzeniem wewnętrznem, budynkami i inwentarzem tej fabryki, w protokole z dnia 29. stycznia, 1. i 11. lutego 1901, opisanemi.

Nieruchomość ta oceniona jest na 160.000 kor., przynależności zaś na 298.182 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 305.455 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 20. marca 1901.

L. 31.812 [2742 1—3]

OBWIESZCZENIE

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych zwyczajnych mających się wykonać na rzece Sanie w okręgu budowniczym Niskim w latach 1901 do włącznie 1906, mianowicie w sekcyi I. od granicy okręgu w Starem mieście do mostu drogowego w Zarzeczu i w sekcyi II. od mostu w Zarzeczu do ujścia do Wisły, odbędzie się 18. kwietnia 1901 o godz. 12-tej w południe ponowna licytacya ofertowa, a to w Departamencie technicznym dla budowli wodnych przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie.

Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem Departamencie, c. k. Namiestnictwa gdzie także do godz. 12-tej w południe wyżej oznaczonego dnia wnoszone być mają oferty sporządzone według przepisanego wzoru zaopatrzone marką stemplową na 1 Kor. i w wadyum 5000 kor. dla każdej sekcyi z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych cyframi i słowami.

Oferty oddane po terminie lub w innym urzędzie albo niezaopatrzone w wadyum, wreszcie nie sporządzone ściśle w sposób przepisany lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27. marca 1901.

(Wzór oferty.)

OFERTA

mocą, której ja niżej podpisany obowiązuję się wykonać wszelkie budowle wodne na Sanie w sekcyi . . . . od . . . . do . . . . w okręgu budowniczym Niskim w przeciągu lat 1901 do końca 1906 za opustem (cyframi i słowami) . . . . procentów z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam dokładnie i poddaję im się bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadyum składam . . . .

Lwów, dnia 18. kwietnia 1901.

(Imię i nazwisko)

L. cz. E. XXI. 1818/00 (28) [2743 1—3]

Wprowadzone na wniosek c. k. uprzyw. galic. Banku hipot. we Lwowie, postępowania licytacyjne co do realności wyk. hip. l. 179 dz. III. i 516 dz. III. ks. gr. gm. m. Lwowa zostało zastanowione.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 27. lutego 1901.

L. cz. E. 1426/00 (4) [2738]

Dnia 24. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr 6 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 286 ks. gr. gm. kat. Wiśnicz nowy.

Dom z przynależnościami oceniono na 370 kor., zaś ogród na 40 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 205 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśnicz, dnia 4. marca 1901.

L. cz. E. 326/00 (56) [2698 1—3]

Dnia 23. kwietnia 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego relicytacya realności objętej wyk. hip. l. 671/II. ks. gr. gm. kat. Śniatyn z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 14.255 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 7127 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 16. marca 1901.

L. cz E. 4373/00 (6) [2685]

Na żądanie Kasy Oszczędności m. Tarnopola, zastąpionej przez adw. dra Glogiera, odbędzie się dnia 29. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Tarnopolu, licytacya ciała tabul. lwh. 2952 gm. kat. Tarnopol objętego z parc. bud. lkat. 2224 łąka 1021/1, 1021/2 i ogrodu 1020 na których znajdują się dwa domy Nkons. 1930 i 2304 oznaczone z budynkami się składającego bez przynależności.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 14000 kor.

Najniższa cena wynosi ze względu na wartość szacunkową 7000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 12. marca 1901.

L. cz. E. VIII. 1411/00 (7) [2711]

Na żądanie firmy M. & J. Mandel we Wiedniu, odbędzie się dnia 29. kwietnia 1901 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30, licytacya realności wyk. hip. l. 2197 gm. kat. Stanisławów objętej tj. parc. bud. lk. 2070 i parc. grunt. 175/3, 175/2, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu parterowego mieszkalnego, 4 budynków gospodarczych, studni cembrowanej, sztachetów względnie parkanu, któremi realność ta jest otoczoną.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami na 18.266 kor. 44 hal., tj. ogrodowa parc. lk. 175/2 na 3045 kor., zaś parc. grunt. 175/3 i bud. lk. 2070 wraz z domem, budynkami, studnią i oparkanieniem na 15.221 kor. 44 hal.

Najniższa cena wynosi 9640 kor. 72 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza ze stosowną zmianą i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Stanisławów, 23. marca 1901.

L. cz. E. 365/00 (8) [2642 1—3]

Dnia 25. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 59 ks. gr. gm. Stróżna.

Nieruchomość tę oceniono na 6331 kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi 4304 kor. 75 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ciężkowice, dnia 17. marca 1901.

L. cz. E. 170/01 (5) [2699 1—3]

Dnia 30. kwietnia 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya 1/7 części realności objętej wyk. hip. l. 324 ks. gr. gm. kat. Zadubrowce, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 219 kor. 71 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 146 kor. 48 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 13. marca 1901.

L. cz. E. 1714/00 (4) [2696]

Na żądanie Komercyalnego Towarzystwa kredyt. i oszczędności w Kudryńcach, odbędzie się dnia 30. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 665 ks. gr. Niwra.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 450 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 12. marca 1901.

L. cz. E. 113/01 (5) [2716]

Dnia 29. kwietnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacya 2/3 części realności lwh. 573 Głogów objętych, a Mikołaja Staszkiewicza własnych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 333 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 222 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 17. marca 1901.

Konkursa.

L. W. kr. 20.119. [2654 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego galicyjskiego miejsca funduszowego w c. i k. Akademii Maryi Teresy we Wiedniu ogłasza się niniejszem konkurs.

Kto więc życzy sobie umieścić w tej akademii syna lub młodzieńca poruczonego jego opiece, winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę najdalej do dnia 30. kwietnia 1901 z następującymi załącznikami:

1. Metrykę chrztu, należycie uwierzytelnioną, na dowód, że tenże ukończył rok ósmy a nie przekroczył roku dwunastego swego życia;

2. Świadectwem szkolnem na dowód, że kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę szkół pospolitych tak zwanych dawniej „normalnych".

Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie, należy dołączyć oprócz świadectwa szkolnego świadectwo moralności, wydane przez miejscowy urząd parafialny;

3. Świadectwem lekarskiem o stanie zdrowia kandydata, wystawionem przez c. k. protometyka lub c. k. lekarza powiatowego, tudzież poświadczeniem szczepienia lub przebycia naturalnej ospy;

4. Świadectwem o stanie majątkowym, wydanym przez Zwierzchność gminną i c. k. Starostwo powiatowe, w którem wyrazić należy, czy kandydat ma rodzeństwo i jak liczne; a nakoniec

5. Deklaracyą proszącego, że w razie przyjęcia do Akademi i sprawi kandydatowi wyprawę i będzie płacił do kasy zakładowej na uboczne wydatki corocznie po 400 kor.

Program akademii oraz informacyę o szczegółach wyprawy dla ucznia można przejrzeć w Archiwum Wydziału krajowego (gmach sejmowy, na dole).

Przyjęcie do Akademii nastąpi z początkiem pierwszego półrocza roku szkolnego 1901/1902.

Podania wniesione po upływie terminu konkursowego lub też na ręce innej władzy nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 27. marca 1901.

Grott.

L. 1379. [2724 1—2]

Konkurs.

Dnia 4 maja 1901 upływa termin do wniesienia podań kompetecyjnych na jedną posadę starszego dozorcy więźni II. kategoryi płac przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie wedle konkursu w Gazecie lwowskiej z dnia 3 kwietnia 1901 rozpisanego.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego dla mężczyzn.

Lwów, dnia 30. marca 1901.

L. 798 [2726 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadanie posady lekarza okręgowego z siedzibą w powiecie Chrzanowskim.

Do okręgu tego należą gminy i obszary dworskie: Bobrek, Chełmek, Dąb, Gorzów, Gromiec, Libiąż mały, Libiąż wielki, Mętków, Moczydło, Zagórze i Żarki z ludnością 10.559 głów.

Do posady przywiązana jest roczna płaca 1000 kor. płatna w ratach miesięcznych z góry z funduszów krajowych.

Lekarz okręgowy w Bobrku będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Chcący otrzymać tę posadę musi posiadać następujące warunki:

1) prawo obywatelstwa austryackiego;

2) dypłom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;

3) nieskazitelny charakter;

4) znajomość języka polskiego;

5) najmniej dwuletnią praktykę w zawodzie lekarskim. Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim;

6) dostateczna fizyczna zdatność udowodniona świadectwem c. k. lekarza powiatowego lub też świadectwem lekarskiem potwierdzonem przez c. k. lekarza powiatowego.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy w terminie po dzień 30. kwietnia 1901 do Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie.

Wydział powiatowy.

Chrzanów, dnia 26. marca 1901.

Upadłości.

L. cz. S. 1/1 (1) [2729 2—3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Wolfa Mayera nieprotokołowanego kupca towarów w Samborze.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. P. Bazylego Kielanowskiego w Samborze, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dra Juliusza Aleksandrowicza w Samborze.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 28. marca 1901, godz. 12 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. V. w Samborze, przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkursowej, zgłosili w tym sądzie w Samborze najdalej do dnia 31. maja 1901, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 24. czerwca 1901 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Samborze lub w pobliżu tegoż mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika do doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 16. marca 1901.

L. cz. S. 2/99 (71) [2644 2—3]

W sprawie konkursowej firmy E. Rozwadowski i Syn, celem powzięcia przez ogół wierzycieli uchwały na wniosek p. Zarządcy masy o zrealizowanie reszty majątku w drodze publicznej licytacyi, przeprowadzenia takowej, tudzież na wniosek o sposobie zakończenia konkursu wyznaczam na dzień 15. kwietnia 1901 o godz. 9 i 11 przed południem i nań wszystkich wierzycieli tudzież i dłużnika wzywam.

Limanowa, dnia 18. marsa 1901.

C. k. Radca Sądu krajowego jako komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. cz. IV. 397/97 (10) [2566 3—3]

Kuratela nad Wasylem Dziubanem z Dzwinogrodu z powodu marnotrastwa została zniesioną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bóbrka, dnia 19. maja 1900.

L. cz. P. 45/1 [2367 3—3]

Henryk Dilch z Biegonic uznany został za bezwłasnowolnego z przyczyny niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jego Jan Kreutz z Biegonic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sącz, dnia 9. marca 1901.

L. cz. P. 3/1 (3) [2466 3—3]

Tymka Bugielę z Potutor uznano marnotrawcą i kuratorem jego ustanowiono Denysa Skalskiego z Potutor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, dnia 24. grudnia 1900.

L. cz. IV. 594/-6 (31) [2508 3—3]

Kuratela nad Franciszkiem Dziedzicem z Dąbrówki zawieszoną z powodu marnotrawstwa zniesiono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 8. marca 1901.

L. cz. P. 50/01 (1) [2499 3—3]

Marya Borger z Białej, uznana za umysłowo chorą.

Kuratorem jej Salomon Borger z Białej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biała, dnia 8. marca 1901.

L. cz. P. 429/00 (1) [2504 3—3]

Kseńka Jachnicka z Lubienia wielkiego z powodu marnotrawstwa oddana pod kuratelę. Kuratorem jej ustanowiony Jan Kondzioła.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gródek, dnia 28. grudnia 1899.

L. cz. VII. 142/94 (13) [2604 3—3]

Zawieszoną nad Jakóbem Egerem z Sapiezanki tus. uchwałą z 12. sierpnia 1894 l. 8102 kuratelę z powodu marnotrawstwa znosi się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kamionka strum., dnia 20 marca 1901.

L. cz. P. 38/01 (1) [2586 3—3]

Jakób Caputa, syn Wojciecha z Kamesznicy, uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Jana Nowaka z Kamesznicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Milówka, dnia 2. lutego 1901.

L. cz. P. 55/01 (6) [2588 3—4]

Antoni Bednarz gospodarz z Tryńczy, uznany za umysłowo chorego, kuratorem ustanowiono Jana Bednarza.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, 22. lutego 1901.

L. cz. P. 39/01 (1) [2598 3—3]

Petro Pytypiuk z Nowosielicy, został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Kabana z Nowosielicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 11. marca 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 18/01 (2) [2387 2—3]

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI. w Krakowie zarządzając na prośbę Anny Piskosz postępowanie, celem umorzenie rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 161.092 na imię Anny Piskosz wystawionej, a na kwotę 618 koron 96 hal. opiewającej, zawiadamia każdego, komu na tem zależeć może, że powyżej wzmiankowana książeczka wkładkowa, po upływie 6 miesięcy licząc od ostatniego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej na ponowne żądanie proszącej za umorzoną uznaną zostanie jeśli w przeciągu tego czasu nikt żadnych praw do tej książeczki w tut. sądzie nie zgłosi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 9. marca 1901.

L. cz. C. V. 92/1 (1) [2682]

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Reginie Finkelstein i nieobjętej masie spadkowej Chiela Fränkla wniósł Leser Nathan Kleinhändler skargę pto 54 koron 52 hal. itd. zpn.

Audyencya do ustnej rozprawy odbędzie się 16. kwietnia 1901 godzinie 9 biuro Nr. 14.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adw. dr. Hochberg w Tarnowię będzie nieobecnych zastępywał dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tarnów, 21. marca 1901.

L. cz. C. 58/1 (1) [2702]

Przeciw Janowi Gackowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Reginę z Burnałów Gackową i Antoniego Wiśniowskiego pozew o ojcostwo i alimentacyę.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 25. kwietnia 1901 godzinę 9. rano.

Celem strzeżenia praw Jana Gacka, ustanawia się pana Jana Hadasa w Siedliskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Gacka w rzeczonej sprawiena jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika niezamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tuchów, dnia 20. marca 1901.

L. cz. Firm. 68/1 [2424]

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach ogłasza, że wskutek uchwały z dnia 21. lutego 1901 l. cz. Firm. 13/1 wpisano dnia 9. marca 1901 do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w tomie I. pag. 107 zmianę §. 46 statutu Towarzystwa handlowego w Rohatynie stow. zarej. z ogr. poręką, a mianowicie, że udział każdego członka tego Towarzystwa na 50 kor. ustanowiony został.

Brzeżany, dnia 15. marca 1901.

Doniesienia prywatne.

LM. 1039114/1901.

Konkurs.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa, jako władza polityczna, rozpisuje niniejszem na mocy §. 4 rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych wydanego w porozumieniu z c. k. Ministerstwem sprawiedliwości oraz z c. k. Ministerstwem wyznań i oświecenia z 15. marca 1875 L. 12944 konkurs na posadę prowadzącego metryki izraelickie, względnie tegoż zastępcy na okręg metrykalny Lwowski, obejmujący obręb politycznej gminy miasta Lwowa z siedzibą we Lwowie.

Kompetent winien posiadać następujące warunki, a mianowicie ma być:

a) własnowolnym,

b) wyznania mojżeszowego,

c) obywatelem państwa austryackiego z krajów w Radzie Państwa reprezentowanych,

d) zamieszkałym w mieście Lwowie, a gdyby zaś nie mieszkał we Lwowie, winien się w razie otrzymania posady prowadzącego metryki lub jego zastępcy we Lwowie stale osiedlić,

e) obznajomionym dokładnie z językami krajowymi,

f) wolnym od takich zajęć, któreby go zmuszały do częstego wydalania się z miejsca zamieszkania t. j. miasta Lwowa.

Ubiegający się o tę posadę winien wnieść do Magistratu miasta Lwowa prośbę własnoręcznie przez siebie pisaną, w której ma wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia swego, oraz iż odbył na podstawie rozporządzenia ministeryalnego, oraz instrukcyi względem prowadzenia metryk izraelickich dodanej do tegoż rozporządzenia, lub gdyby się urzędowem poświadczeniem z odbytego egzaminu wykazać nie mógł, obowiązać się do podania takowemu w Magistracie miasta Lwowa. Prośby te należy wnieść najdalej do 20. kwietnia 1901 wprost do Magistratu miasta Lwowa. Prowadzący metryki ma prawo w myśl §. 13 powołanej instrukcyi pobierać za każde wpisanie aktu metrykalnego (urodzin, ślubu i śmierci) jako też za każde wystawienie poświadczenia metrykalnego żądać opłaty w kwocie 1 korony, za wystawienie zaś wyciągu familijnego w wykonaniu ustawy o poborze wojskowym 2 korony, które to taksy stanowią jego dochód. Dla ubogich mają być te poświadczenia wystawione bezpłatnie, równie jak poświadczenia metrykalne żądane w celach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta.

We Lwowie, 20. marca 1901.

Największy skład sukna w kraju
założony w roku 1841 firmy

JAN WALLACH i SYN

we Lwowie, Rynek l. 33

otrzymał świeżo na skład i poleca w wielkim wyborze

najmodniejsze materyały

francuskie, angielskie, krajowe i styryjskie

na ubrania dla

Panów, Pań, Dzieci.

Sukna i dreliszki na liberye.

Sukna uniformowe

dla pp. wojskowych, urzędników państwowych i studentów.

Kamizelki pikowe, wełniane i jedwabne.

Filce różnokolorowe na stoły i do ręcznych robót.

Sukna komiśne i egalisirunkowe we wszystkich kolorach.

Do powozów angielski Cord Velveteens w prążki i sukna.

Wszelkie podszewki od najtańszych do najlepszych.

Próbkami służymy najchętniej bezpłatnie.

Specyalne kartony pp. krawcom wysyłamy na żądanie.

Zamówienia pocztą wykonujemy jak najstaranniej bezzwłocznie.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Trzydzieste czwarte

Zwyczajne Ogólne Zebranie

Akcyonaryuszy Galicyjskiego Banku dla handlu i przemysłu

odbędzie się w sobotę dnia 27. kwietnia 1901 o godz. 3 po południu w lokalu Banku pod l. 25 w Rynku Głównym w Krakowie.

Porządek dzienny obrad:

1. Zagajenie posiedzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1900.
4. Sprawozdanie Komitetu rewizyjnego tyczące się sprawdzenia rachunków za rok 1900.
4. Uchwała co do użycia czystego zysku i ustanowienia dywidendy za rok 1900.
5. Zmiana §§. 8, 39 i 41 statutu.
6. Sprawozdanie o stanie funduszu emerytalnego urzędników i sług Banku z dniem 31. grudnia 1900.
7. Wybory członków do Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących i zatwierdzenie kooptowanych.
8. Wybór 2 członków Komitetu rewizyjnego i 1 zastępcy.
9. Wnioski Akcyonaryuszy i Zarządu.

PP. Akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w powyższem Ogólnem Zgromadzeniu, zechcą swoje akcye lub kwity depozytowe na takowe złożyć najpóźniej do dnia 12. kwietnia b. r. włącznie, do kasy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, albo też filii we Lwowie, lub Unionbanku w Wiedniu (I Renngasse 1) w zamian których wydane im będą karty wejścia na Ogólne Zebranie z oznaczeniem przysługującej każdemu ilości głosow, tudzież poświadczenia na złożone akcye lub kwity.

Kraków, 31. marca 1901.

Zarząd Banku Galic. dla handlu i przemysłu.

§. 28. stat. Aby mieć głos na Ogólnem Zgromadzeniu, trzeba posiadać przynajmniej pięć akcyj. Każdych pięć akcyj nadaje prawo do jednego głosu.

§. 29. stat Prawo głosowania na Ogólnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście, jakoteż przez upoważnienie drugiego akcyonaryusza mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swojego opiekuna, zostający pod kuratelą przez kuratora swego, kobiety przez swoich pełnomocników, o ile same osobiście głosować sobie nie życzą. Spółki handlowe lub akcyjne przez prokurzystów lub wogóle jednego ze swoich zastępców, chociażby ci pełnomocnicy i zastepcy nie byli sami akcyonaryuszami.

§ 30. stat. Aby mieć jako posiadacz akcyj prawo głosowania na Zgromadzeniu Ogólnem, potrzeba przynajmniej na 14 dni przed terminem Ogólnego Zgromadzenia, zwyczajnego lub nadzwyczajnego, złożyć akcye te do kasy spółki lub tam, gdzie przez ogłoszenie wskazane zostanie, poczem wydaną zostanie posiadaczowi akcyj karta wejścia na Ogólne Zgromadzenie, która zarazem oznacza ilość głosów jaka mu przysługuje.

(Przedruk nie będzie płacony).

L. 4131/901.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Franciszkowi Bielińskiemu na ręce kuratora jego p. Witołda Piaseckiego kapitał pożyczkowy 4358 koron listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy pożyczkowej 3000 zł. w. a na hipotece dóbr Dobrncowa w powiecie jasielskim położonych, intabulowanej, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 30. czerwca 1901 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Witolda Piaseckiego, jako kuratora umysłowo chorego właściciela tych dóbr Franciszka Bielińskiego, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 13. marca 1901.

Poszukuję, kupuję:

I. Wszystko drukowane po polsku, czy to w Polsce, czy w innych krajach, przed r. 1630.

II. Wszystko drukowane w Polsce w innych językach (nie w polskim) przed r. 1560.

III. Wszystko drukowane po łacinie po za granicami Polski przed r. 1500.

VI Wszystko drukowane po za granicami Polski:
- a) po angielsku przed r. 1540—1550,
- b) po francusku przed r. 1530,
- c) po rusku wszystko przed 1620,
- d) słowiańskie (stare i nowe dyalekty) wszystko przed r. 1625.

V. Sztychy przeważnie kolorowane.

Oferty: Rudolf Chomicki Lwów,
ul. Czarneckiego l. 12.

Miejski Zakład wodociągowy

podaje niniejszem do publicznej wiadomości

wykaz konces. instalatorów

którzy posiadają prawo wykonywania urządzeń wodociągowych wewnątrz realności:

1) Bogdanowicz Henryk, ul. Piekarska l. 13.
2) Galicyjskie akcyjne Towarzystwo dla wodobiągów (odpowiedzialny zastępca przemysłowy inżynier Z. Rodakowski) ul, Sykstuska l. 11.
3) Heller Julian, ul. Akademicka l. 26.
4) Ilasiewicz Władysław, ul. Grodecka l. 67.
5) Jagusiński Leon, ul. Sykstuska 31.
6) Karwacki Stanisław, ul. Kopernika l. 17.
7) Karl Maurycy, Pasaż Hausmana 3.
8) Luke Otto, ul. Słowackiego l. 2.
9) Machan Edward, plac Bema l. 3.
10) Mund Bracia (odpowiedzialny zastępca przemysłowy Karol Schperlich). ul. Sykstuska l. 23.
11) Niemeksza Władysław, inżynier cywilny, ul. Kopernika l. 15 A.
12) Piotrowicz i Schuman (odpowiedzialny zastępca przemysłowy inżynier Piotrowicz), ul. Grodecka l. 34.
13) „Perkun“, odpowiedzialny zastępca przemysłowy dyrektor Ferdynand Pietsch, ul. Kopernika l. 18.
14) Reklewski Wacław, ul. Mickiewicza l. 8.
15) Rosołowski Kajetan Hipolit, ul. św. Teresy l. 12.
16) Schramm Franciszek, ul. Młynarska l. 3.
17) Schuman August, ul. na Błonie l. 22.
18) Schworm Alfred, ul Sokoła l. 7.
19) Zitter Neumann, ul. Sykstuska l. 4.

WODOCIĄGI.

BRACIA MUND

ul. Sykstuska l. 23 (stara poczta),

Telefon nr. 605,

koncesyonowany Zakład instalacyjny

wykonuje

urządzenia wodociągowe

łazienki, klozety etc. z zastosowaniem najnowszych ulepszeń,

po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy bezpłatnie.

Lwowska Filia

Banku galic. dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska l. 3.

(dawny lokal Banku kredytowego).

Kantor wymiany

kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe i waluty zagraniczne** po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie **zlecenia giełdowe** zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe. wreszcie **wypłaca wszelkie kupony** możliwie bez potrącenia jakiejkolwiek prowizyi inkasowej.

Godziny urzędowe od 9 do $12^1/_2$ — i od 3 do $4^1/_2$.

Oddział wkładkowy

przyjmuje wkładki na $4^1/_2$% książeczki oszczędnościowe.

Oddział towarowo-handlowy

załatwia czynności handlowo komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

Oddział melioracyjny

wykonuje wszelkie prace melioracyjne, jako to: zdjęcia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac.

Finansowanie uskutecznia się podług każdorazowej szczegółowej umowy.

W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

Oddział zastawniczy

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro.

(Parter, w podwórzu).

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 Telefon Nr. 527. (Zarządca J. Wł. Weber) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.